KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 5 MARCA 1931 ROKU. | Nr. 53.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłka pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

OGOLNA DYSKUSJA BUDŻETOWA W SENACIE.

OSTRA KRYTYKA POLITYKI RZĄDU.

WARSZAWA, 4.3. (Tel. wł.). Senat rozpoczął dziś debatę budżetową. Rozprawy były utrzymane na poziomie wysokim i prowadzone były w tonie akademickim. Wyjątek stanowiły przemówienia opozycjonistów, pośród których wystąpienia sen. Głąbińskiego słuchano z wielkiem napięciem. Przemówienie to zawierało bardzo surową krytykę polityki gospodarczej Rządu i obecnych stosunków. Poszczególne fragmenty mowy były wprost lekcją poglądową dla kierowników polityki.

TON UROCZYSTY.

B. B. usiłował nadać dyskusji ton uroczysty. Zagaił ją prezes senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Popławski, wyrażając szereg komplementów pod adresem min. Matuszewskiego, ale zaznaczając jednocześnie, że minister przyznał, że o ile konjunktura nie pogorszy się, to suma wpływów może być osiągnięta w wysokości 2 miljardów 600 miljonów.

Sen. Szarski wygłosił referat generalny, w którym z naciskiem podkreślił wysoką konsumcję dochodu społecznego przez świadczenia publiczne.

Prezes senackiej grupy B. B. sen. Targowski wygłosił długie socjalogiczne przemówienie, opracowane widocznie na zewnątrz, o kryzysie, rozroście ludności, szczęściu społecznem. Po wystąpieniu sen. Iwanowskiego z B. B. przemawiał sen. Głąbiński.

BIADA NAM.

Sen. Marchlewski (Ch. D.), mówił: — Przy tworzeniu państwowości naszej korzystamy z dóbr, które naród reprezentuje. Tworzymy bujną roślinę z zasobów ziarna, które zamagazynowała miłość do wolności, sprawiedliwości, praworządności i poczucia honoru. Biada nam, gdyby to źródło miało zniszczeć, lub skarleć w nieprawości.

CZEM JEST SANACJA?

Sen. Kłuszyńska (P. P. S.): — Żeby wyjść z obecnej naszej sytuacji muszą nastąpić trzy radykalne zmiany: zmiana polityki podatkowej, polityka cen i organizacji pracy. Ceny przemysłowe mogą być obniżone tylko po zmianie ustroju podatkowego.

Na ukształtowanie się naszego przesilenia oddziałały poważnie przyczyny wewnętrzne. Polska swojemi kredytami zapłaciła za ciągłe zapowiedzi zamachu. Po wyborach, pacyfikacji, Brześciu nie można się było spodziewać niczego innego, tylko tego, co jest.

Pan premjer oświadczył, że w Brześciu nie było sadyzmu. Pewnie, że nie było pewnych chińskich metod, udręczeń, jak przystawianie szczura do brzucha, ale to, co było, wystarczyło. Okrucieństwo jest cechą ludzi małych. Proces o Brześciu przenosi się w ostatniej chwili do Torunia. Nic to nic pomoże. W Bydgoszczy, czy w Toruniu, z waszą wolą, czy wbrew niej sprawy te będą wyjaśnione.

Członkowie obozu rządowego odgrodzili się od swej przeszłości, a w celibacie politycznym smutno się żyje, wysłano swatłów do Nieświeża i Dzikowa.

Co jest sanacja?

Jest to potworek, który nie jest stronnictwem, nie jest światopoglądem. Sanacja to choroba, to narośl dyktatury, bez której dyktatura istnieć nie może.

Panowie chcieliby kazać narodowi służyć jednej idei, uzmysłowionej w jednym człowieku. My powiadamy, że ten jeden człowiek, jeśli jest tak ideowy winien służyć narodowi.

Przechodząc do zamachu bombowego, sen. Kluszyńska stwierdza, że tym, którzy chcieli zdezorjentować opinję publiczną, ostał się jeno sznur. Na ławie oskarżonych powinien zasiąść kto inny.

Min. Składkowski: — Tak jest, tamci się pochowali.

Sen. Kłuszyńska: — Gdyby P.P.S. uważała, że w Polsce trzeba robić zamachy bombowe, toby do pana nie szła po naukę. Pan mnie nie zastraszy.

Min. Składkowski: — Jeszcze nigdy kobiet nie straszyłem.

Sen. Kłuszyńska przypomina ministrowi obietnicę zbadania sprawy łuckiej. Tymczasem okazało się, że posłano do Łucka p. Klisza, który w r. 1922 był skazany na więzienie, bo w Złoczowie tak karał delikwentów, że jednemu kazał bić drugiego.

Min. Składkowski: — Nikt o tem nic nie wie.

Sen. Kłuszyńska: — Min. Matuszewski tłumaczył, że posłowie i senatorowie powinni swoje djety obniżyć dla przykładu. Ponieważ istnieje teraz wyścig pracy, możeby to pierwszeństwo odstąpić p. Prezydentowi, marsz. Piłsudskiemu, ministrom i dyrektorom. Niech od siebie rozpoczną ten wyścig.

UKRAINIEC.

Sen. Horbaczewski (ukrainiec): — Najcharakterystyczniejszą cechą sycemu jest regime policyjny. Działacze samorządowi, lub spółdzielczy są pod nadzorem policji. Zapewniam, że ukraińcy czynią wszystko, czego państwo ma się prawo domagać i okazali wierność, której im zaprzeczają. Ukraińcy są przeciw budżetowi.

WALORY.

Po wyjaśnieniu min. Składkowskiego usiłował polemizować z sen. Głąbińskim i sen. Kłuszyńska sen. Rolle (B. B.).

— Pani Kłuszyńska zarzuca nam, że uważamy Polskę za własność jednego człowieka. My uważamy tylko, że Polska w znacznej części jest dziełem jednego człowieka.

W zeszłym Senacie nazwano nas eunuchami. Ze wzrostu B. B. wynika, że mamy wielkie zdolności rozrodcze.

Sen. Kłuszyńska: To ci walory!

Sen. Rolle: — Dlaczego pani specjalnie te walory tak lekkomyślnie potraktowała?

Sen. Kłuszyńska: — W parlamencie!

Sen. Rolle: — Dlatego, że uważamy tego człowieka za twórcę nowoczesnej Polski.

NIEMCY.

Sen. Pnat (Niemcy): — Rząd jest bezsilny wobec wymagań chwili. Programem nie może być system coraz większego obciążenia społeczeństwa podatkami.

KOŃCOWE PRZEMÓWIENIA.

Sen. Zakrzewski (B. B.) nawiązał do przemówienia sen. Horbaczewskiego, zapytując, w jakim stopniu przedstawiciele ruskiego społeczeństwa posiadają siłę, żeby ze swem społeczeństwem stworzyć współpracę z państwem.

Sen. Thullie (Ch. D.) wyraża radość z oświadczenia sen. Horbaczewskiego, podnosząc jednak, że sen. Horbaczewski nie powiedział, czy lojalność ta będzie utrzymana w chwili, gdy Polska znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Na tem zakończono dyskusję ogólną.

Następne posiedzenie we czwartek.

Pożyczka dla rolnictwa

Z BANKÓW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 4.3 (Tel. wł.). Bank Rolny zawarł umowę z koncernem banków zagranicznych, na podstawie której otrzyma 1 milj. 200 tys. funtów szterlingów, co daje 55 milj. zł.

Kredyt ten będzie udzielany na 9 miesięczne terminy na pożyczki obrotowe dla rolnictwa.

Poseł Moltke

U WICEMIN. BECKA.

WARSZAWA, 4.3 (Tel. wł.). Nowomianowany poseł Rzeszy Moltke złożył wizytę wicemin. spraw zagranicznych Beckowi. W sobotę złoży listy uwierzytelniające p. Prezydentowi.

ZAMIAST HITLEROWCÓW SOCJALDEMOKRACI

za budżetem zbrojeń niemieckich.

BERLIN, 4.3. Usunięcie się od prac parlamentarnych narodowych socjalistów i niemiecko - narodowych, a więc dwu frakcyj, na których poparcie mógł liczyć każdy rząd przy przedkładaniu budżetu Reichswehry, zmusiło Brünninga do ubiegania się o głosy socjalistów.

Kierownictwo frakcji socjaldemokratycznej wyraziło zasadniczo gotowość głosowania za budżetem Reichswehry wraz z ratami na budowę pancerników „A" i „B", domagało się jednak wzamian za to stworzenia nowych źródeł skarbowych, m. in. wprowadzenia 20 proc. podatku od tantjem członków rad nadzorczych.

Tymczasem wynik wyborów w Brunświku, w których socjaliści stracili 10 proc. głosów na rzecz komunistów, wywołał w łonie partji silne nastroje oporu przeciw jakimkolwiek kompromisom z polityką militarną kanclerza Brünninga. Poczęto ostrzegać władze partyjne, że stronnictwo, które przez dziesiątki lat prowadziło politykę antymilitarystyczną, nie może nagle przejść do polityki wręcz przeciwnej i uwzględniania wszelkich życzeń Reichswehry, której duch skierowany jest zresztą przeciw republice.

Ze swej strony Brünning począł wywierać nacisk, grożąc rozwiązaniem koalicji pruskiej. Pośrednictwo między kanclerzem i socjal - demokratami objął premjer pruski Braun. Brünning i minister Reichswehry Groener zamierzają ze sprawą budżetu Reichswehry i zbrojeń morskich połączyć kwestję zaufania.

Porozumienie Gandhiego z Anglją.

Zezwolenie na produkowanie soli.

LONDYN, 4.3. Wczoraj późnym wieczorem Gandhi odbył jeszcze jedną konferencję z wicekrólem lordem Irvinem, na której osiągnięto ostateczne porozumienie.

Gandhi zobowiązał się wstrzymać akcję nieposłuszeństwa wobec władz, musiał jednak zrezygnować z poprzedniego żądania w sprawie publicznego śledztwa co do zachowania się policji wobec demonstrantów.

Wzamian za to rząd udzielił ludności prawa produkowania soli, przy jednoczesnem zachowaniu monopolu i zobowiązał się zwrócić skonfiskowane majątki kongresu narodowego i uczestników akcji Gandhiego. Pozatem rząd zrezygnował ze zwrotu kosztów spowodowanych strajkami i bojkotem, o ile posterunki strajkowe i bojkotowe wystawiane były z przyczyn ekonomicznych.

Huta Królewska

WSTRZYMUJE REDUKCJE.

KATOWICE, 4.3. Zjednoczone Huta Królewska i Laury otrzymały większe zamówienia rządowe na dostawę żelaznej konstrukcji mostów kolejowych i szosowych. Wpłynęły również znaczniejsze zamówienia Ministerstwa kolei na dostawę zapasowych kół kolejowych i części wymiennych.

Dzięki tym zamówieniom zamierzone w tych zakładach redukcje zostały wstrzymane.

4 złote

ZA JEDNĄ ŚLIWKĘ.

WARSZAWA, 4.3. Na warszawskim rynku owocarskim pojawiła się niezwykła „nowalijka" — świeże renglody, o wspaniałym czerwonym odcieniu skóry.

Świeże śliwki przysłano do Polski aż z Afryki, gdzie obecnie zaczynają dojrzewać.

Owoce te wysyła się w stanie zupełnie zielonym. W czasie długiej drogi śliwki dojrzewają.

Ze względu na koszty transportu i niewielką ilość tego „materjału", cena jednej sztuki wynosi... 4 złote.

Zywcem spłonęła

NAUCZYCIELKA GIMNAZJALNA.

LWÓW, 4.3. Wczoraj zdarzył się tu tragiczny wypadek. Nauczycielka gimnazjalna, Helena Wiśniewska, podczas przyrządzania sobie obiadu, dostawszy ataku sercowego, upadła nieprzytomna na rozpaloną płytę kuchenną.

Od ognia zajęła się odzież, a następnie zaczęło płonąć ciało nieszczęśliwej. Przybyli na pomoc domownicy zastali już prawie zwęglone zwłoki, które odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

PRZEGLĄD PRASY.

Usuwalność sędziów.

Warszawskie „ABC" notuje pogłoskę z kół politycznych (sanacyjnych) pochodzącą, jakoby prezydjum Rady ministrów pracowało obecnie nad projektem ustawy, nadającej ministrowi sprawiedliwości prawo przenoszenia w stan spoczynku, przenoszenia oraz zawieszania w czynnościach wszystkich sędziów, nie wyłączając prezesów i wiceprezesów.

Wiadomość ta — zdaniem „ABC" — mająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa ze względu na źródło, skąd pochodzi, świadczy o tem, iż czynniki miarodajne mają zamiar nadać sądownictwu polskiemu ściśle jednostronny charakter. Z uwagi na to, że jesteśmy obecnie w okresie wielkich procesów politycznych — czeka nas między innymi wielka sprawa w związku z Brześciem — dalej ze względu na fakt, że do Sądu Najwyższego wpłynęły bardzo liczne protesty wyborcze, których rozpatrzenie wymaga prawdziwej bezstronności, projekt ustawy o naruszalności sędziów daje bardzo wiele do myślenia.

Ma on charakter wybitnie polityczny, natomiast żadne względy praktyczne za nim nie przemawiają. Owszem, świadczyłyby one raczej przeciwko jakimkolwiek zmianom w składzie osobowym naszego sądownictwa, z którego i tak już usunięto bardzo wielu wybitnych sadowników i świetnych prawników.

Te same koła, z których pogłoska o projekcie pochodzi, tłomaczą, że tego rodzaju ustawa byłaby koniecznością, gdyż jesteśmy przecie w przededniu wprowadzenia jednolitej procedury dla całego państwa. Jak wiadomo, dotąd sądy nasze w zależności od dzielnicy, kierowały się procedurą, która im pozostała w spadku po sądach zaborczych. Te same koła utrzymują, że usuwalność sędziów będzie prawem ministra sprawiedliwości aż do 1 lipca 1933 roku.

Ponieważ projekt tej ustawy dotyczy jednej z najważniejszych spraw w Polsce, mianowicie sprawy niezależności sądów, istnieje pewność, że gdy wejdzie on do Sejmu, wywoła bardzo gorącą dyskusję, tego rodzaju ustawa nie dałaby się bowiem pogodzić z zasadą niezależności sądownictwa, której bronić będą wszystkie kluby z wyjątkiem B. B.

Wędrujący proces

Wczoraj donieśliśmy o przekazaniu sprawy „Gazety Bydgoskiej", która miała być wczoraj sądzona w Bydgoszczy, sądowi w Toruniu, na skutek decyzji Sądu Najwyższego. O tej najzwyczajnej decyzji w sprawie, mającej bezpośrednią łączność z tragedją brzeską, pisze warszawski „Express Poranny":

Jest to bodaj pierwszy wypadek zastosowania art. 58 k. k., który ma odpowiedniki we wszystkich ustawodawstwach świata (par. 54, 62 i 65 procedury austrjackiej, art. 247 i 248 procedury rosyjskiej, par. 15 procedury niemieckiej.

Jakież skutki pociąga za sobą przeniesienie sprawy do innego sądu?

W myśl art. 547 par. 2 punkt „b", jeśli skład sądu ulegnie zmianie, rozprawa winna być przeprowadzona od początku. Zatem przeniesienie do Torunia aktu oskarżenia przeciw Kazimierzowi Małysze, redaktorowi „Gazety Bydgoskiej", oskarżonemu o występek z art. 131 k. k. (rozpowszechnianie doktryn podburzających) stwarza konieczność przeprowadzenia całego procesu od początku.

Decyzje sądu grodzkiego w Bydgoszczy o powołanie świadków, upadają automatycznie.

Nowy termin rozprawy zależny jest od decyzji sądu toruńskiego.

Przypomnieć należy, że w analogicznym procesie przeciw redaktorowi „Polonji", sąd w Katowicach nie dopuścił do przesłuchania jako świadków b. więźniów brzeskich, którzy złożyliby zeznania o zachowaniu się wobec nich w Brześciu, o czem również oficjalnie oświadczenie złożył premjer Sławek.

Bomby w klasztorze

MEDJOLAN, 4.3. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na klasztor OO. Kapucynów w Santa Croce di Aldussina pod Gorycją.

Dwie bomby wybuchły na dziedzińcu, nie wyrządzając żadnych szkód, trzecia uszkodziła kawałek muru i wyrwała jedno okno. Ofiar w ludziach niema, gdyż mnisi w chwili zamachu znajdowali się na chórze na nocnych modłach.

Policja przypuszcza, iż zamach ma podłoże polityczne i dokonany został przez organizację słoweńską, która w roku ubiegłym wysadziła w powietrze gmach dziennika faszystowskiego w Trieście. Przypuszczenie to uzasadnia fakt — twierdzi policja — że mnisi są zagorzałymi zwolennikami faszyzmu.

30 firm polskich

na targach lipskich.

LIPSK, 4.3. — Według oficjalnych danych, w roku bież. w targach lipskich udział bierze 9.000 wystawców, w czem 1200 wystawców przypada na 42 państwa zagraniczne. Liczbę zwiedzających gości obliczają ogółem na 200.000 osób, pośród których przodujące miejsca zajmą Anglja, Skandynawja, Holandja, Szwajcarja, Węgry i Czechosłowacja. Z Polski bawi około 500 osób.

W pierwszym dniu Targów dało się wyczuć ożywienie nieco mniejsze, niż w analogicznym czasie roku ub. Zjawisko tu tłomaczono pewną rezerwą ze strony kupców, powstałą pod wpływem wyczekiwania dalszej zniżki cen, w związku z akcją rządową prowadzoną w tym kierunku.

W dziale polskim — wystawia 30 firm — zanotowano dostateczną ilość zapytań, aczkolwiek nieco mniej, niż w roku ubiegłym. Zapytania te mają jednak bardziej konkretny charakter, mianowicie, zgłasza się więcej kupujących, mniej zaś reflektantów na reprezentacje.

Powszechnie spodziewany jest znaczny wzrost obrotów targowych w ciągu dni najbliższych.

PRZED KLĘSKĄ POWODZI

Akcja zapobiegawcza.

WARSZAWA, 4.3. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego z różnych stron kraju nadeszły wiadomości o licznych wylewach wiosennych rzek.

W woj. kieleckiem na wszystkich rzekach prócz Wisły lody już spłynęły. Na terenie pow. Jędrzejów Nida podniosła się o 1 metr i zalała niższe tereny, przeważnie łąki. W pow. Sandomierskim, pod Tarnobrzegiem utworzył się zator, przez co zalane zostały pobliskie pastwiska. W pow. Iłża i Kozienice utworzyły się zatory na Wiśle. Do akcji ratunkowej wezwano wojsko.

Również z województwa Łódzkiego, Lwowskiego, Poleskiego nadchodzą niepomyślne wiadomości. Na wypadek gwałtowniejszych zmian temperatury i nagromadzenia się lodów w kilku punktach Warty groził poważniejszy wylew i zalanie znacznych obszarów ziemi ornej i osiedli mieszkalnych. Zagrożone są również mosty.

W woj. Białostockiem na wypadek raptownego podniesienia się temperatury przed ukończeniem prac przy usuwaniu zasp śnieżnych i przed usunięciem powstałych już zatorów na niektórych rzekach możliwa jest powódź na terenach koło Bugu, Narwi, Manechy, Niemna.

W Wilnie odbyła się wczoraj w starostwie grodzkiem konferencja w sprawie przygotowań na wypadek powodzi. Opracowano szczegółowy plan działania, m. in. postanowiono, że mieszkańcy domów nadrzecznych będą uprzedzeni o niebezpieczeństwie odgłosem syren elektrowni, poczem nakazana będzie ewakuacja do zgóry przygotowanych miejsc.

KRAKÓW, 4.3. Lody na Wiśle pod Mielcem ruszyły. Kra spływa swobodnie.

WŁOCŁAWEK, 4.3. Powłoka lodowa na jeziorze Chodeckiem pękła, woda pod nosi się. Wskutek przyboru zerwana została tama przy młynie i cały młyn uległ zupełnemu zniszczeniu.

Na Wiśle pod Warszawą kra płynie zupełnie swobodnie i spokojnie, tak że w najbliższej przyszłości żadne komplikacje nie są zupełnie przewidziane.

Niefortunne „nabożeństwo" Hodura

„Biskup" uciekł na probostwo.

KRAKÓW, 4.3. — Bardzo niegościnnego przyjęcia doznał szef kościoła narodowego, „biskup" Hodur, który przybył z Ameryki w celu wizytacji parafji t. zw. kościoła narodowego.

Hodur przystąpił wczoraj do odprawiania nabożeństwa w kaplicy parafjalnej kościoła narodowego w Łagiewnikach. W kaplicy zebrało się bardzo wiele osób.

Nagle w czasie nabożeństwa posypała się papryka i pieprz na wyznawców Hodura, równocześnie zaś okoliczni mieszkańcy przypuścili szturm do kościoła i do plebanji. Hudor musiał przerwać nabożeństwo i przez zakrystję uciekł do probostwa. Postawa tłumu stawała się coraz groźniejsza, wobec czego musiano zawezwać interwencji policji, która dopiero zapewniła bezpieczeństwo Hodurowi.

Ponieważ wzburzenie wśród ludności było wielkie, wobec tego władze zakazały odbycia akademji hodurowców, którą wyznaczono na wieczór tego samego dnia.

CZERWONY PIONIER

wśród żydowskich dzieci szkolnych.

WARSZAWA, 4.3. Urząd śledczy zwrócił uwagę iż wśród wychowańców szkół powszechnych w Otwocku szerzy się agitacja wywrotowa.

Zebrawszy odpowiednie dowody, w porozumieniu z wydziałem bezpieczeństwa województwa warszawskiego, urząd śledczy rozpoczął dochodzenie uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Ustalono iż w Otwocku przebywa, rzekomo na kuracji, znana działaczka komunistyczna z Wołynia, 23-letnia Marja Brodzka, stale zamieszkująca w Łucku.

Za centralę swej występnej działalności Brodzka wybrała Zjednoczenie związków zawodowych w Otwocku.

Głównym jej pomocnikiem był niejaki Aleksander Cynamon, którym Brodzka posługiwała się przy organizowaniu t. zw. „Czerwonego Pioniera".

Do organizacji tej wciągano młodzież ze szkół powszechnych, używając jej do kolportowania „bibuły" i rozlepiania odezw komunistycznych.

Brodzką i Cynamona aresztowano, przyczem wyszło na jaw, że posiadają oni rodzaj filji w Pruszkowie, prowadzonej przez niejakiego Wolfa Farbmana.

W mieszkaniu Brodzkiej, Cynamona i Farbmana zarządzono rewizję, która ujawniła znaczną ilość bibuły komunistyczne oraz dokumenty stwierdzające ścisły kontakt z bolszewikami.

W związku z tem dochodzeniem aresztowano 8 osób z Brodzką, Cynamonem i Farbmanem na czele.

Śmierć pod racicami

ROZJUSZONEGO BYKA.

KALISZ, 4.3. Do rzeźni kaliskiej sprowadzono byka o niebywałym temperamencie, którego zabicie nastręczało duże trudności.

Słynny miejscowy siłacz Abram Josek Halbersztat podjął się położyć byka i przystąpiwszy do zwierzęcia, chwycił je za rogi. Podczas szamotania się ze zwierzęciem Halbersztat pośliznął się i upadł. Rozjuszony byk począł go tratować, a następnie rogami rozpruł mu brzuch.

Ponieważ nikt z obecnych nie odważył się pospieszyć z ratunkiem, policjant celnym strzałem położył zwierzę trupem. Halbersztat zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Dożywianie ptaszków

NA KOSZT MIASTA.

Warszawa 4-3. Związek miast polskich zwrócił się do wszystkich zarządów miast o wstawienie do budżetów r. 1931 - 32 odpowiednich sum na ochronę ptactwa w porze zimowej.

Wydatki na ten cel są niewielkie i mogą znaleźć pokrycie w budżetach nawet małych miasteczek.

Akcja żywienia ptaków w porze zimowej przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego i obudzenia w młodzieży zamiłowania do przyrody.

Niektóre miasta województwa śląskiego akcję dożywiania ptaków zimą stosują już oddawna z dużem powodzeniem.

Warszawa dla swych ptaszków jest również bardzo litościwa i każdej zimy samorząd spieszy im z pomocą, co zdają się świetnie rozumieć nasze wróbelki, gołębie, a nawet kawki, czujące się zimą w stolicy bardzo dobrze.

Wstrząsająca zbrodnia

OBŁĄKANEGO NAUCZYCIELA.

Kierownik szkoły powszechnej we wsi Kuchowska Wola w powiecie Pińskim, Edward Janasik, zastrzelił z rewolweru swą żonę i 4-letnią córeczkę. Następnie, ponieważ nie miał już naboi, odrąbał główkę 2-letniemu synkowi i wreszcie sam poderżnął sobie gardło brzytwą. Janasik, umierając, napisał na ścianie palcem maczanym we krwi zabitych: „Proszę nikogo nie winić". Treść pozostawionych przez Janasika listów do przyjaciół świadczy, iż swego strasznego czynu dokonał wskutek pomieszania zmysłów. Postrzelona córeczka żyła jeszcze 5 godzin po odkryciu tej krwawej zbrodni. Na czas dochodzeń szkołę zamknięto.

Uniwersytet gruziński

ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY.

PARYŻ, 4.3. Pismo Biesiedowskiego „Borba" podaje, iż z polecenie Stalina zamknięto uniwersytet z gruzińskim językiem wykładowym w Tyflisie. Rozporządzenie to nabiera szczególnej wagi z tego względu, iż Stalin jest pochodzenia gruzińskiego.

Kula w głowie

SZNUR NA SZYI.

GRUDZIĄDZ, 4.3. Zamieszkały w Grudziądzu 30-letni kupiec Alfons Rajmus w celu samobójczym strzelił sobie w skroń i jednocześnie zawisł na sznurze, który przedtem przygotował. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Krwawe rozruchy

W LASACH SYBERYJSKICH.

RYGA, 4.3. Z Moskwy donoszą, iż wśród robotników leśnych zmobilizowanych do pracy w lasach syberyjskich w kraju Maryjskim na Syberji wybuchły krwawe rozruchy.

Tłum chłopów deportowanych na Sybir z Ukrainy i pracujących w lasach pod ochroną straży G. P. U. zamordował siekierami 17 żołnierzy straży, następnie zaś zrewoltowani chłopi wtargnęli do miejscowości Połoka, gdzie podpalili lokal miejscowego sowietu, dwuch zaś komunistów zamordowali.

Po dokonaniu zabójstwa uzbrojeni w siekiery chłopi ukryli się w lasach syberyjskich. G. P. U. zarządziło pościg obawiając się, iż licząca około 100 ludzi banda powstańcza czynić będzie napady terorystyczne.

Również w okręgu Archangielskim zanotowano wypadki wystąpień terorystycznych deportowanych włościan, których władze sowieckie zmuszają do pracy w lasach.

SANACYJNA AKTUALNOŚĆ

PROJEKTU ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa, 2 lutego

We wtorek znalazła się na porządku obrad Sejmu sprawa zmiany Konstytucji. Dlaczego teraz właśnie i dlaczego z takim pośpiechem?

Ażeby znaleźć odpowiedź na powyższe pytania, trzeba sięgnąć głębiej i uprzytomnić sobie wyraziście dzisiejsze położenie kraju, społeczeństwa i — przedewszystkiem — obozu rządowego. Tutaj bowiem jest ukryty klucz, mogący nam otworzyć drogę do zrozumienia „konstytucyjnych" zapędów sanacyjnych.

Przesilenie gospodarcze wysuwa się na czoło obecnych bolączek. Ogarnęło ono przemysł, rolnictwo, handel, rzemiosło i wogóle wszystkie dziedziny wytwórczości. Gdy konjunktura światowa i krajowa była pomyślna, wtedy sanacja twierdziła, że chwilową, pomyślną zmianę warunków gospodarczych należy przypisać rządowi, który „po przewrocie" ujął wszystko w swoje mocne ręce i zapewnił państwu dobrobyt oraz trwały rozkwit.

Teraz jednak uginamy się pod ciężarem konjunktury złej i niepomyślnej. Kto ją na Polskę sprowadził? Kto nie umie jej skutków złagodzić i osłabić? Kto jest wobec niej bezsilny? Kto ponosi za nią odpowiedzialność?

Są to pytania bardzo niebezpieczne dla stronnictwa sanacyjnego, które nie chce i nie lubi ich słuchać. Dlatego pragnie skierować ciekawość społeczeństwa w inną stronę i umysły obywateli zająć innemi zagadnieniami. Najlepiej nadaje się do tego — oczywiście — Konstytucja, o której mówi się i pisze już od kilku lat.

Stronnictwo rządowe BB. sądzi, że narzucenie Sejmowi rozpraw nad Konstytucją uniemożliwi dyskusję nad innemi, przykremi objawami, jak np. nad bezrobociem, nędzą wsi, przeciążeniem podatkowem itd. Sanacja obawia się także szczegółowych obrad nad całością obecnej polityki zagranicznej, która nie przynosi chluby jej kierownikom. Wzmocniona działalność dyplomatyczna i gospodarcza Berlina przeciwko Polsce, przygotowania i zbrojenia wojenne, uporczywe domaganie się zmiany granic polsko - niemieckich — to są objawy, budzące w społeczeństwie głęboki niepokój. Cóż dziwnego, że obóz sanacyjny, bojąc się publicznej dyskusji o tych sprawach, wysuwa znowu skwapliwe przed nasze oczy projekt Konstytucji.

Główny przywódca stronnictwa B.B. odpoczywa. Niewiadomo kiedy powróci. Ale każdy to widzi, że pozostawiony w Polsce obóz rządowy nie wykazał zbyt wielkiej i pożytecznej umiejętności rządzenia. Dzisiaj posiada wprawdzie w Sejmie i w Senacie większość lecz, któż może zaręczyć, że stan taki utrzyma się na przyszłość? A utrata władzy i rządów byłaby dla sanacji początkiem nieuniknionej śmierci politycznej, a w najlepszym razie skończyłaby się długoletnim paraliżem. W trosce o swój byt usiłuje więc sanacja zabezpieczyć sobie istnienie i stworzyć sobie stałą, ratunkową podporę w postaci Konstytucji.

„Konstytucyjne" zapędy stronnictwa BB wynikają zatem z potrzeb chwili. Mają one przynieść doraźną pomoc w kłopotliwem położeniu obecnem, przesłaniając inne dziedziny życia państwowego i społecznego, a zarazem odwrócić uwagę ludności od zagadnień drażliwych i niewygodnych. Wnosząc ponownie projekt zmiany Konstytucji do Sejmu, sanacja myślała przedewszystkiem o sobie, a nie o państwie.

Pamiętamy wszyscy, jak w jednym z wywiadów min. Piłsudski potępił projekt BB (w jesieni 1930 r.). Należało więc oczekiwać, że ten projekt zostanie zmieniony i uzupełniony w myśl życzeń marsz. Piłsudskiego. To się jednak nie stało. Sejmowy klub BB przedłożył Sejmowi projekt stary, bez zmian i bez uzupełnień. Jest to dowód, że działały tu jakieś okoliczności nagłe, które wpłynęły przyśpieszająco na ponowne manewry „konstytucyjne".

Widząc to wszystko, twierdzimy, że sprawa naprawy Konstytucji stała się właściwie jakimś „wężem morskim", wydobywanym z tajemniczych głębin wiedzy, gdy opinję publiczną trzeba czemś zająć. Zobaczymy, w jaki sposób ten konstytucyjny „wąż morski" będzie pływał po burzliwych falach Sejmu i kraju.

St. S.

Nie wszystkie majątki

MOGĄ BYĆ REWINDYKOWANE.

Wileńska kurja metropolitarna wniosła do Sądu apelacyjnego skargę na wyrok Sądu okręgowego, który przyznaje mury klasztoru Benedyktynek na własność gminie m. Wilna. Klasztor wileński sióstr Benedyktynek, założony w roku 1594 przez ks. Lwa Sapiehę, został skasowany w roku 1887 przez generał-gubernatora rosyjskiego w Wilnie, a zakonnice wygnane z kraju. Sąd okręgowy, odmawiając zwrotu murów klasztornym siostrom Benedyktynkom, wyszedł z założenia, że orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie dr. Szumkowskiego dotyczy tylko tych wypadków, gdy chodzi o rewindykację mienia, skonfiskowanego za udział z bronią w ręku w powstaniu i o ile te konfiskaty były aktem zemsty ze strony rządu rosyjskiego, a nie konsekwencją określonej polityki lub pewnych ustaw. Przeciwko takim wywodom Sądu okręgowego, mającym zasadnicze znaczenie dla rewindykacji kościołów, skonfiskowanych od roku 1831, zakłada Kurja metropolitarna apelację.

Mówiąca latarnia morska.

W Szkocji, w Firtch of Clyde, stanie w najbliższym czasie pierwsza latarnia morska, ostrzegająca statki przed niebezpieczeństwem — głosem ludzkim. Marynarze Odysseusza słuchali śpiewu syren i rozbijali się o skały podwodne; marynarze szkoccy słuchać będą stentorowego głosu megafonu i ustrzegą się w ten sposób od zguby. Latarnię morską Firtch od Clyde słychać doskonale w promieniu 10 klm. Głos dobrotliwego olbrzyma, rozlegający się wśród gęstej mgły, stanowiącej w tych szerokościach istną klęskę i plagę, będzie aniołem stróżem tamtejszej nawigacji i wydrze morzu niejedną ofiarę.

Same podatki.

Rezultat pracy parlamentarnej w ciągu dwóch mies.

Posiedzenia nowego parlamentu odbywają się stosunkowo rzadko. Za to tempo prac jest bezwarunkowo szybkie. Sanacja narzekała ogromnie dawniej na ospałość prac ustawodawczych parlamentu i na złe opracowywanie ustaw. Tymczasem jakżeż postępuje dzisiaj?

Poza budżetem rząd wniósł tylko jedno przedłożenie ustawodawcze i o charakterze ogólniejszem: o zniesieniu ograniczeń wyznaniowych, rasowych i narodowościowych w ustawodawstwie. Jak to przedłożenie rządowe było zredagowane, tego dowodzi fakt, że komisja prawnicza senatu natychmiast zapowiedziała zmiany do tego projektu i poprawiła go pod względem... prawnym.

Reszta przedłożeń odnosi się głównie do stanu gospodarczego państwa. A ustawy zmierzają głównie do podwyższenia świadczeń społeczeństwa. Pomijając budżet, utrzymany w takiej wysokości, że przedstawiciele wszystkich stronnictw poza BB dowodzili, że społeczeństwo nie będzie go w stanie zrealizować, gdyż dochodów w preliminowanej wysokości rząd nie będzie w stanie wydobyć, uchwalono nowe świadczenia:

1) podwyższenie ceny zapałek.

2) uchwalenie funduszu drogowego,

3) uchwalenie 10-procentowych dodatków do podatków jako rzeczy stałej przy równoczesnem obciążeniu tem osób, płacących podatek dochodowy od uposażeń,

4) rozszerzenie monopolu spirytusowego na ocet.

5) podwyższenie ceny cukru pozakontyngentowego.

6) podniesienie stawek w podatku wyrównawczym przy równoczesnem rozciągnięciu go na dzielnice Małopolską i Zachodnią.

Jak na dwa miesiące pracy parlamentarnej — chyba dosyć.

Dodajmy nadmierną szybkość w uchwalaniu tych świadczeń. Np. nowelizacja ustawy o monopolu spirytusowym została dokonana w ciągu tygodnia i w tym czasie przeszła przez komisję i plena obu ciał ustawodawczych. To samo odnosi się do nowelizacji dekretu Prezydenta o cukrze.

Klasycznym zaś przykładem pośpiechu, a i bezhołowia, jest ustawa o uprawnieniu ministra skarbu do udzielania pożyczki funduszowi drogowemu. Oto minister już na posiedzeniu zgłasza poprawkę o charakterze zasadniczym. A izba mimo to uchwala w drugiem czytaniu projekt rządowy, jakkolwiek Dziennik Ustaw nie ogłosił był wtedy jeszcze ustawy i funduszu drogowym, wskutek czego większość sejmowa z BB nadała uprawnienia rządowi do udzielenia pożyczki instytucji, która wówczas, w chwili powzięcia uchwały, jeszcze nie miała prawnych podstaw istnienia..

H. W.

Tajemnicze pertrakcje w Paryżu.

NIEMCY ZA CENĘ PODNIESIENIA ARMJI SWOJEJ DO 300 TYS. ŻOŁNIERZY.., GOTOWE DO „SOJUSZU" Z FRANCJĄ.

Wśród ogólnego milczenia wielkiej informacyjnej prasy francuskiej toczyły się niedawno w Paryżu nader ciekawe pertraktacje między przedstawicielami prawicy niemieckiej, zwłaszcza „Stahlhelmu" i grupy Treviranusa, a niektóremi osobistościami francuskiemi, również zaliczającemi się do prawicowego kierunku politycznego.

O pertraktacjach samych pisało jedynie „Ami du Peuple", ostrzegając przed Niemcami, oraz organ radykalno - socjalnych „Republique". To ostatnie pismo zaznaczyło, że celem pertraktacyj jest doprowadzenie do francusko - niemieckiego sojuszu wojskowego z podniesiem siły wojskowej Niemiec. „Republique" poczynania te nazwała niebezpiecznemi.

W tych dniach podała „Republique" dalsze szczegóły tych konferencyj, które odbywały się w paryskim hotelu „Lutetia". Według doniesień tego pisma brało udział ze strony niemieckiej 5 osób, a jak zaś zaznacza, ze strony francuskiej przeciwnicy polityki min. Brianda z sen. Lemery na czele.

Niemiecką delegację prowadził były poseł grupy Hugenberga, dyrektor kopalń węgla brunatnego Leopold, oraz urzędnik niem. min. spr. zagranicznych. Delegacja ta domagała się zezwolenia na podniesienie siły armji niemieckiej do 300 tyts. osób, oraz, jak twierdzą „Republique" występowała przeciw min. Curtiusowi i jego polityce.

Z DNIA.

ZABAWA W POCZTÓWKI.

BŁĄD W ADRESIE.

„Gazeta Warszawska" donosi, że wszystkie szkoły w Polsce otrzymały listy i prospekty „Komitetu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej", który tym razem zamienił się na komitet imienia marsz. Piłsudskiego. Komitet zaleca organizowanie komitetu imieninowego „z nauczycielstwa i młodzieży szkolnej" i rozpowszechnianie pocztówek imieninowych, które ma się wysyłać na Maderę. I taką „Gazeta Warszawska" podaje kalkulację jej imprezy:

Komitet rozesłał podobno 5 miljonów pocztówek, do których wysyłania „sklaniane" będą dzieci szkolne. Każda pocztówka kosztuje 15 groszy. Jeżeli pocztówki się rozejdą, to rodzice gratulujących dzieci wpłacą do kasy komitetu drobną sumkę 750.000 złotych! Jeżeli rozejdzie się takaż liczba nalepek na okna, suma ta podniesie się do 1.500.000 złotych. Razem z portem od kartek które może dojść do półtora miljona złotych (5 milj. x 30 gr.) podatek marcowy społeczeństwa, złożony na rzecz „Komitetu", oraz Min. poczt. i telegrafów, wyniósłby napewno przeszło 2 i pół miljona złotych. Tę drobną sumkę komitet usiłuje zdobyć od rodziców dzieci szkolnych w chwili, gdy rząd na budowę wszystkich szkół powszechnych w państwie wstawia do budżetu kwotę 1 miljona złotych! Dzieje się to w parę tygodni po ogłoszeniu okólnika ministerstwa W. R. i O. P., zakazującego wszelkich składek w szkołach. Najkomiczniejsze jest, że Komitet twierdzi, jakoby wysyłanie pocztówek na Maderę było „o wielkiem znaczeniu propagandowem zagranica"! Więc społeczeństwo ma płacić miljony na propagandę naszych uczuć „państwowych" w Portugalji, i to w chwili, gdy liczba bezrobotnych w kraju dosięgła cyfry 350.000!

Redakcja „Kurjera Lwowskiego" otrzymała od Towarzystwa przyjaciół Francji list na temat podanej przez prasę sanacyjną instrukcji o adresowaniu kartek gratulacyjnych, których adres miałby opiewać: „Monsieur Marechal de Pologne Joseph Piłsudski", w którym czytamy:

Tekst ten, zawierający w kilku słowach gruby błąd językowy, nie przyczyniłby się do powagi manifestacji dając niepożądane świadectwo wobec znacznej części Europy, którą te miljony kartek obiegną, świadectwo zbiorowej niejako oficjalnej nieznajomości światowego języka, którym mówi sprzymierzony naród. Poprawnie bowiem napisać należy:

albo: Monsieur Joseph Pilsudski Marechal de Pologne

albo: Monsieur le Marechal (de Pologne) Joseph Pilsudski, w którym to wypadku objęte nawiasem słowa „de Pologne" są właściwie zbędne.

W żadnym razie jednak nie wolno po francusku mówić ani i pisać Monsieur Marechal!"

Przytoczywszy powyższą uwagę „Kurjer Lwowski" zauważa nie bez słuszności:

Niewątpliwie, że nie jest rzeczą przyjemną dla organizatorów zbliżającej się państwowo - twórczej akcji wysyłania kartek słuchać tego rodzaju uwag w sprawie bądźcobądź zasadniczej, jaką jest umiejętność adresowania kartki zagranicę. Jest to jednak charakterystyczne dla „sanacji", że **nawet w najważniejszych dla niej sprawach musi ona ujawnić partactwo i dyletantyzm.** Czy można się więc nam dziwić, że nie mamy zaufania do poczynań sanacji w naprawdę poważnych dziedzinach życia państwowego skoro nawet najtęższe głowy tej grupy biorące udział w akcji kartowej, nie umieją zaadresować zwyczajnej... pocztówki. Najciekawsze jest jednak co się obecnie stanie z 5 miljonami egzemplarzy wydrukowanych już z fatalnym adresem pocztówek? Należałoby je chyba czemprędzej wycofać z obiegu. Organizatorzy przystąpią zapewne w takim razie do wybicia drugiego nakładu. Powstaje pytanie: ile łącznie będzie to wszystko teraz kosztować?

SZOPKA POLITYCZNA.

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Szopka polityczna pióra Hemara, Lechonia i Tuwima, wystawiona w ub. wtorek w teatrze miejskim w Sosnowcu, okazało się, była sensacją dla miejscowego społeczeństwa pierwszej klasy. Teatr, dawno nie gościł w swych murach takiego natłoku publiczności. W godzinach południowych — wszystkie bilety wyprzedane, wieczorem, przy kasie, długi „ogonek" — niezadowolonych, dopominających się choćby o najgorsze miejsce, za wysoką cenę.

Cóż tu było sensacją? Prawdopodobnie wrażenie, że między wierszami humoru i satyry wypowiedziane zostaną te rzeczy, o których tu i owdzie mówi się szeptem kawiarnianym. A może, chęć ujrzenia tych „wielkich", których reflektory satyry sprowadzają do rzeczywistej postaci zwykłych, grzesznych z wszelkiemi ułomnościami śmiertelników?... Prawdopodobnie i to.

Dotychczas satyry polityczne naogół wychodziły z pod pióra opozycjonistów. I takie satyry cieszyły się dużem powodzeniem. W tym wypadku szopka polityczna jest tworem autorów „urzędowych" ewentualnie „prorządowych". Takich, którym to wolno sobie dworować ze swoich najbliższych bo i to dworowanie nie zaszkodzi. Talent satyryczny zży'ma się wówczas na taki serwilizm, szopka traci wiele walorów, ale w rezultacie... idzie, po uprzedniem ocenzurowaniu zbyt wielkiej niezależności satyrycznej. Ba, nawet ministrowie w takiem wydaniu szopki „oklaskują kukły (jak pisze krakowski „Czas") czując, że one pracują na nich"...

Publiczność niebardzo orjentując się w przydługiem „ekspose" inż. Jasnowidzkiego (Osowieckiego), swobodniej poczyna się orjentować i rozjaśniać, gdy staje przed nią minister Czerwomir (Czerwiński) i śpiewa na nutę bluesa (Miłość):

Twórczość wielka, święta i radosna,
państwotwórczość od Kalisza aż do Krosna!
W szkołach nowy plan robimy:
zamiast Deotymy Marja Jehanne,
dla klas starszych będzie generał Barcz,
w niższych pułkach Karcz.
Twórczość! Jak już twórczość, to radosna:
program ujednostajniono: wszędzie portret
i słówko na P...

Po paru przykładach historji „zaktualizowanej" minister śpiewa:

Kto historji nie zna, niech fałszuje fakty,
tu pominie postać, tam zataj akty.
Trzeba fakty, zanim staną się faktyczne
uzgodnić z Wojskowem Biurem Historycznem.

Świtalek Sejmu (marszałek Świtalski) chwali sobie wobec Iwonki Noserskiej (Smosarskiej) porządek w Sejmie, gdzie obowiązuje hasło: „Siadaj pan, lepiej nic nie gadaj pan!" Premjer Sławery (Walery Sławek) zaczyna od tęsknych wspomnień bojówki z 1905, przechodzi do dzisiejszej twórczości radosnej („Sejm własny od a do zet — i konstytucja blisko... w tem mielęsny cenzor nam wszedł i zepsuł wszystko"), a kończy na nutę: „Santa Madonna, poratuj":

Santa Madera, poratuj!
Wkrótce do Warszawy wraca wielki Mąż
Spraw, by naszych pism nie czytał
i rządowych w Sejmie mów!
Żeby o nic mnie pytał,
żeby nie wyjeżdżał znów.
Santa Madera, poratuj,
żeby mi nie szepnął paru czułych słów.

Półfinał, poświęcony opozycji (Trąmpczyński, Niedziałkowski) byłby może i dobry, gdyby satyra nie operowała nieścisłościami politycznemi. W takiem ujęciu fragment ten zatraca charakter satyry, a nabiera cech demagogji i wiecowy.

W drugiej części śpiewa Mi prystor Mistor (Prystor):

Zrobię to dla Wodza z uwielbieniem ścisłem,
że poprawią handel własnym swym przemysłem.
Do raportu wszystkich kupców wezwę śmiało:
od pierwszego marca żeby mi staniało!
Wezwę do raportu wszystkich fabrykantów,
naprzód im rodzinę rostawię po kątach,
krzyknę: Jeden z drugim „taka twoja ciocia"
od pierwszego marca niema bezrobocia.

Przerywa mu „Sędzia Brataszon" (Jan Piłsudski), opowiada wspomnienia z dzieciństwa brata, dziś Króladucha:

Józef machnął ręką, ruszył w świat.
Opracował Jan konstytucji plan,
żeby miał co gwałcić starszy brat...

Z nadchodzącym Wiceświatłkiem Carem Brataszon „mentluje":

Ele — mele dutki,
my od konstytutki,
Car dziurawi, brat łata,
konstytutka garbata.

poczem Car śpiewa (na nutę: Poszła Filis do ogrodu) o tem, jak on to interpretuje konstytutkę.

Brak treści politycznej nadrabia pułk. Wlejniawa ruchliwością kawalerzysty, marsz. Fraczkiewicz (Raczkiewicz) plotkami o ministrach, wicepremjer Broni-sławek (Pieracki) opowieścią o swej karjerze. Polityka wpływa pełnemi żaglami z maleńką figurą ministra Skarbuszewskiego (Matuszewskiego), który na nutę piosenki Rentgena „Aczkolwiek" skarży się na trudności finansowe. Ma oczywiście rozmaite widoki:

Czasami myśl do głowy człowiekowi strzela,
jak tę goliznę zakończyć raz?
Z powodu — czy ja wiem? — wyjazdu właściciela,
zamknąć ojczyznę na pewien czas...
Zostałem ja, wyjechał On,
a tu protesty z wszystkich stron,
w portfelu ciąży, jak to znieść?
Protestowany cały Brześć...
Radosna twórczość druga rzecz,
pożyczki chciałbym pod nią, lecz
sam Sławek dziś uprzedził mnie:
Sprawa Porzycki stoi źle!

Oszczędności zaczął od tego, że w Ministerstwie skarbu poprzestał na kierowniku, a do MSZetu posłał oszczędnościowego pułkownika. Jest to wice-minister Be-Beck, który chwali sobie dyplomację, a wracającego z Genewy ministra Lieber Augistin (Zaleskiego) pyta o nowiny. Ten przebieg meczu z Curtiusem objaśnia tem, że Niemiec

pomieszał wszystko wreszcie:
mnie z Kostkiem, Śląsk z Brześciem,
mniejszości swe z Korfantym, Sławoja z Demaniem:
i stąd jest cały kram!

Szopkę kończy defilada kukieł. Maszerują wszystkie kukły, jedna za drugą „a Krzyżanowski nie". W mieście kelnerzy już czynią przygotowania. „No i cóż, czy to już?"

Jest jeszcze opozycja
i zaraz tuż policja,
policja — no i już.

Policjant, zamykający ten pochód i cierpliwie wysłuchujący satyry przez satyro-serwilistów, jest może największą satyrą. Nie czekałby tak cierpliwie, gdyby szopka była inną Przerobił cokolwiek „Czas"

— as.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 CZWARTEK	Dziś Adrjana M. Jutro Wiktora M. Wschód słońca 6 m. 15. Zachód „ 17 m. 20.

URODZENI DNIA 5 MARCA (pod wpływem znaku RYBY).

Wyobrażają charakter zmienny, niechęć do pracy fizycznej, czasem pychą i próżność, skłonności do zdrady małżeńskiej, wola słaba, natura niezwykle wrażliwa, reagują na wszystko, lubią przebywać w samotności. Odbędą dalsze podróże do odległych i nieznanych krajów, dzięki czemu znajdą szczęście i powodzenie w przedsięwziętych projektach. Nie lubią na jednym miejscu przebywać, gdyż to ich źle usposabia do życia. Po osiedleniu się na jednym miejscu mogą liczyć na większe powodzenie w swoich przedsięwzięciach, zadowolenie i spokój w pożyciu małżeńskiem.

Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem RYB — skłonni są do przeziębienia nóg, podrażnień nerwowych, sercowych, płucnych, nerkowych i reumatyzmu.

Dla urodzonych dnia 5 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25. kolor czarny z zielonym, talizman-kamień ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 6 9 7 6 5 : 34. (W. Pyffello).

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Golgota uczciwej kobiety".

Kino „Palace" — „Wiatr od morza".

Kino „Czary" — „Łzy ukojenia".

× **PRÓBNY OKRES PRACY.** Prawo obowiązujące przewiduje, że okres próbny pracy pracownika umysłowego może trwać najdłużej 3 miesiące. Otóż w konkretnym wypadku pracownik był zatrudniony na próbę w jednym dziale fabryki, a następnie przeszedł do innego działu znowu na próbę, przyczem łącznie zatrudniony był 3 miesiące. Czy taka praktyka odpowiada jednakże wspomnianem przepisowi prawa odpowiedział Sąd Najwyższy. Sąd ten uznał, że nie odpowiada ona prawu. Odpowiednie przepisy nie dopuszczają uznania ważności umowy, przedłużającej trwanie okresu próbnego przy umowie o pracę pracownika umysłowego ponad preklużyjną normę trzymiesięczną, a to bez względu na to, czy praca odbywała się w jednym lub w kilku działach tego samego zakładu pracy, gdyż prawo obowiązujące żadnego odróżnienia w tym względzie nie przewiduje.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś — Saturn. W sali klubu na Saturnie artyści teatru miejskiego odegrają doskonałą farsę J. Feydeau „DUDEK" z udziałem całego zespołu. Początek o godz. 7.30.

W piątek po cenach do połowy zniżonych od 1.80 gr. do 50 gr. — „DUDEK". Początek o godz. 8.15.

W sobotę premjera sensacyjnej amerykańskiej komedji „NARZECZONA W GARSONIERZE".

W czwartek — Dąbrowa — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA NA ROK 1931". Początek o godz. 8.15. Przedsprzedaż w cukierni p. Pietrzaka.

W piątek — Olkusz — „WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA NA ROK 1931". Początek o godz. 8.15.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Czwartek teatr polski nieczynny.
Piątek „Mignon" występ L. Zamorskiej).
Sobota „Mignon" (dla szkół)
Sobota „Grigri"
Sobota „Szopka polityczna" (o godz. 22.30)
Niedziela „Sen nocy wigilijnej" (o godz 11.00)
Niedziela „Orlów" (o godz. 15.30)
Niedziela „Mąż z grzeczności" (o godz 19.30)

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW P. K. CH. W SOSNOWCU.** W niedzielę 8 b.m. sekcja kulturalno - oświatowa przy Związku pracowników P. K. Ch. odegra w sali P. Z. Z. (Marjacka 1) przepiękny dramat S. Orwicza p. t. „Orły legjonowe". Uzupełni program doskonały koncert wykonany przez cały szereg zaproszonych osób, między innemi przez p. Marjana Nowakowskiego (tenor), który odśpiewa szereg pieśni: Niewiadomskiego, Galla, Rubinsteina. Na zakończenie odegrana zostanie pełna niefrasobliwego humoru i śmiechu farsa S. Dobrzańskiego „Jeden musi..."

Reżyserja i kierownictwo powyższej imprezy spoczywa w wytrawnych rękach p. Stanisława Roland - Kopczyńskiego. Cały zysk z powyższej imprezy przeznaczony został na bezrobotnych. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz. Bilety nabywać można w dzień przedstawienia od godz. 3 popoł. przy kasie teatru w cenie od 0,75 gr. do 2 zł.

× **Z TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „ECHO".** W związku ze zbliżającym się terminem koncertu zarząd Tow. Śpiewaczego „Echo" w Sosnowcu prosi wszystkich członków o punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu, które odbywają się w poniedziałki i czwartki w szkole powszechnej nr. 17 w Sosnowcu. Początek lekcyi o godz. 6 wiecz.

Kiermasz

NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.

W sobotę dnia 14 bm. w Domu katolickim w Sosnowcu o godz. 4 popoł. odbędzie się otwarcie dorocznego kiermaszu Narodowej Organizacji kobiet. Kiermasz utrzymany będzie w stylu ludowym. Sprzedawane będą wyroby szkół utrzymywanych przez N. O. K. Nabyć więc będzie można hafty, serwety, obrusy, koszule damskie, trykotaże i t. p. W czasie kiermaszu uruchomiony będzie bufet, pełen smakołyków domowej roboty.

Takie są suche dane, dotyczące kiermaszu. Jednak pod wyliczonemi powyżej robotami kobiecemi należy dopatrzeć się dużo zapału kierowniczek szkół, oraz troskliwej i rozumnej opieki N. O. K. Praca ta powinna znaleźć nagrodę w dużej liczbie klijentów kiermaszu.

× **POMOC DLA POWODZIAN WE FRANCJI.** Na początku wiosny zeszłego roku nawiedziła zaprzyjaźnioną z nami Francję wielka klęska powodzi, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach i zniszczyła wiele miast i wsi, powodując przeszło miljard straty. Na skutek inicjatywy p. min. Kiedronia, prezesa Towarzystwa „Alliance Francaise" zawiązał się w Zagłębiu Węglowem Śląsko - Dąbrowieckiem Komitet obywatelski, który pod protektoratem ś.p. ks. biskupa Lisieckiego, ks. biskupa Kubiny, p. wojew. Grażyńskiego, p. konsula E. Lancial'a oraz p. min. Kiedronia, postanowił rozesłać listy składek do wszelkich instytucyj, urzędów oraz koncernów i spółek, leżących na terenie wojew. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, z prośbą o składanie ofiarnego grosza, celem przyjścia z pomocą dotkniętym nieszczęściem powodzianom. Na skutek tej akcji już w marcu 1930 r. zaczęły wpływać pieniądze na konto „Sinistres du midi" de la Franc w Banku Franco - Polonaise w Katowicach. Całkowita zebrana suma wyniosła zł. 8.660,66 z której to kwoty zł. 6.995 t.j. fr. frs. 20.000 zostały wręczone czekiem n-Paryż p. konsulowi francuskiemu Lancial'owi z prośbą o przekazanie do głównego komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi w Paryżu. Pozostałą resztę t. j. zł. 1.665,66 t.j. fr. frs. 4.774,45 postanowił zarząd Tow. „Alliance Francaise" na swem ostatniem posiedzeniu w styczniu b.r. wręczyć czekiem n-Paryż p. konsulowi francuskiemu Lancial'owi z prośbą o przekazanie powyższej kwoty do Paryża na rzecz powodzian. Wszystkim, którzy się finansowo czy moralnie przyczynili do korzystnego wyniku tej akcji, Komitet i Tow. „Alliance Francaise" w Katowicach składają jaknajuprzejmiejsze podziękowanie.

× **ZMNIEJSZENIE SIĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w ub. miesiącu w porównaniu do stycznia r. b. zmniejszyły się o 4 proc.

Jeżeli zniżka ta nastąpiła, to jedynie na skutek obniżenia przez kupiectwo cen artykułów przemysłowych, zaznaczyć bowiem należy, że artykuły kartelowe względnie markowe utrzymały się w cenie, artykuły natomiast monopolowe (zapałki) zwyżkowały; w płodach rolnych, za wyjątkiem sezonowej zwyżki cen masła i mleka, zanotowano spadek cen, na skutek czego rozpiętość nieco się zmniejszyła.

× **KONCERT TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.** W sobotę, dn. 7 bm. o godz. 8 wiecz. w sali resursy w Dąbrowie, odbędzie się koncert miejscowego Tow. muzycznego, z udziałem znanego wiolonczelisty p. Tadeusza Kucharskiego z Krakowa, oraz chóru mieszanego Tow. muzycznego, pod batutą prof. A. Cichonia. Koncerty Tow. muzycznego mają ustaloną opinję i znane są, jako imprezy o dużej wartości, należy się więc spodziewać, iż pierwszy w roku bieżącym koncert Towarzystwa zgromadzi liczne rzesze miłośników śpiewu i muzyki.

PRELIMINARZ BUDŻETU M. DĄBROWY

uchwalony w drugiem i trzeciem czytaniu.

W ubiegły wtorek odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie budżetowe Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem, po krótkiej dyskusji, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy miasta na 1931-32 rok.

Projekt ten przedstawia się następująco:

WYDATKI ZWYCZAJNE: Administracja ogólna 299.645 zł. (20.09 proc.). Przedsiębiorstwa komunalne 10 tysięcy zł. (0.67 proc.). Majątek komunalny 4.555 zł. (0,30 proc.). Spłata długów 444.671 zł. (29.82 proc.) Drogi i place 119.040 (7.98 proc.). Pomiary i plany rozbudowy 8.300 zł. (0.56 proc.). Oświata 213.690 zł. (14.33 proc.). Kultura i sztuka 21.600 zł. (1.45 proc.). Zdrowie publiczne 47.540 (3.19 proc.). Opieka społeczna 198.805 zł. (13.33 proc.). Popieranie rolnictwa 2.320 zł. (0.16 proc.). Popieranie przemysłu i handlu 4901 zł. (0.33 proc.). Bezpieczeństwo publiczne 96.450 zł. (6.47 proc.). Różne 19.677 zł. (1.32 proc.).

Razem wydatki zwyczajne wynoszą 1.491.175 zł.

WYDATKI NADZWYCZAJNE: Majątek komunalny 21.000 zł. (4.20 proc.). Drogi i place 330.200 zł. (66.20 proc.). Pomiary i plany 500 zł. (0.10 proc.). Oświata 122.500 zł. (24.56 proc.). Zdrowie publiczne 500 zł. (0.10 proc.). Opieka społeczna 24.125 zł. (4.84 proc.).

Razem wydatki nadzwyczajne wynoszą **498.825 zł. a ogółem 1.990.000 złotych.**

DOCHODY ZWYCZAJNE: Majątek komunalny 39.380 zł. (2.92 proc.). Przedsiębiorstwa komunalne 46.900 zł. (3.48 proc.). Subwencje i dotacje 53.000 zł. (3.93 proc.). Zwroty 63.126 zł. (4.68 proc.). Opłaty kancelaryjne 17.400 zł. (1.29 proc.). Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 12.630 zł. (0.94 proc.). Dopłaty 38.000 zł. (2.82 proc.). Udział w podatkach państwowych 300.000 zł. (22.26 proc.). Dodatki do podatków państwowych 448.750 zł. (33.29 proc.). Podatki samoistne 320.050 zł. (23.79 proc.). Różne 8.739 zł. (0.65 proc.).

Rozem dochody zwyczajne wynoszą 1.347.975 zł.

DOCHODY NADZWYCZAJNE: Subwencje i dotacje 185.000 zł. (28.81 proc.). Zwroty 150.025 zł. (23.37 proc.). Pożyczki 100.000 zł. (15.58 proc.). Podatek inwestycyjny 207.000 zł. (32.24 proc.). Rozem dochody nadzwyczajne wynoszą 642.025 zł. a ogółem 1.990.000 zł.

Wydatki zwyczajne stanowią 74.93 proc., nadzwyczajne 25.07 proc.

Dochody zwyczajne 67.74 proc., nadzwyczajne 32.26 proc.

DEMONSTRACJA BUDŻETOWA.

Przy uchwaleniu preliminarza przyjęto wniosek komisji skarbowo-budżetowej, będący pewnego rodzaju delikatną demonstracją, mianowicie w związku z nałożeniem na miasto opłat za mieszkania dla nauczycielstwa szkół powszechnych, co w Dąbrowie wynosi 23 tysiące zł. oraz założeniem biura ewidencji i kontroli ruchu ludności, co pociąga za sobą wydatek w wysokości 23.410 zł. Rada miejska stwierdza, że **wydatki te może pomieścić w budżecie jedynie kosztem skreślenia lub zmniejszenia ważnych i niezbędnych wydatków,** np. utrzymania dróg, szkolnictwa, ochrony zdrowia i t. p.

Trzeba zauważyć, iż przy uchwalaniu preliminarza, niewiadomo dlaczego, nie wymieniano kwot poszczególnych działów budżetu, co może być formalną podstawa do zakwestjonowania ważności uchwał.

CZY BUDŻET JEST REALNY?

Pod presją konieczności, w postaci kryzysu gospodarczego i zmniejszenia się wpływów, musiano i preliminarz zredukować i jest on w porównaniu z zeszłorocznym mniejszy o 600 tysięcy zł., jednakże realność budżetu budzi wątpliwości, choćby z tego względu, że kilka poważnych pozycyj zarówno w wydatkach, jak i dochodach, wstawiono do budżetu nadzwyczajnego, a więc realizacja pewnych pozycyj jest wysoce problematyczna, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o pożyczki i dotacje.

Przy analizie preliminarza trudno powstrzymać się od pewnych uwag, dotyczących posunięć oszczędnościowych.

A więc wydatki nadprogramowe za prace urzędników związane z wymiarem podatków miejskich i państwowych, za prace w godzinach pozabiurowych, wreszcie za sporządzenie inwentarza miejskiego, świadczą **o wadliwej organizacji pracy biurowej i w przyszłości winny być usunięte.**

Djety i koszty podróży przy posiadaniu biletów wolnej jazdy tramwajami, własnego auta i koni, stanowczo są za duże. To samo dotyczy zadrzewienia miasta i urządzania zieleńców.

Innych wydatków, ze względu na ich konieczność, względnie korzyści, nie poruszamy.

Podług obliczeń Magistratu, na mieszkańca przypada 16.38 zł. podatków bezpośrednich i 8.13 zł. podatków pośrednich, przyczem nie brano pod uwagę udziału w państwowym podatku dochodowym oraz podatku od kopalń. Łącznie dałoby to obciążenie, w wysokości około 40 zł. na głowę. Zadłużenie miasta wynosi 2333.438 złotych.

TRUDNE ZADANIE.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, iż spłata długów wynosi prawie 30 proc. a wydatki administracyjne 20 proc., łatwo stwierdzić, że tylko połowa kwot preliminowanych zostaje na wydatki rzeczowe, nic też dziwnego, że w tych warunkach praca Magistratu nie jest zadaniem łatwem, jednakże tem wdzięczniejszem, zwłaszcza w czasach obecnych.

W JAKI SPÓSOB

można otrzymać szybciej wodę?

Niewątpliwie w interesie miasta Sosnowca leży, aby w krótkim czasie liczba odbiorców wody wzrosła, im więcej bowiem pobierane będzie wody, tem cena będzie mniejsza. Niestety wydział wodociągowy Magistratu sosnowieckiego, jakoś niezbyt sprawnie pracuje i zarówno właściciele domów, jak i niektórych zakładów przemysłowych skarżą się na opieszałe załatwianie tych spraw.

Ostatnio komunikują nam, że przed miesiącem pewien właściciel zakładu przemysłowego zwrócił się do Magistratu o przyłączenie go do sieci wodociągowej. Opłacił wszystkie koszta związane z tem (stemple i t. p.), plan został zatwierdzony przez Magistrat, a **przyłączenia nie** może się doprosić, choć zakład spotrzebowałby dziennie znaczne ilości wody.

Z nastaniem wiosny większa ilość domów zechce przyłączyć się do sieci wodociągowej. Tymczasem jeżeli będzie to załatwiane w takiem tempie, jak obecnie, to kto wie, czy ci którzy obecnie z[illegible]ą się, uzyskają połączenie w jesieni. Czy istotnie wydział wodociągowy nie może sprawniej pracować?

Wybryki oczajduszów.

Ostrożnie z przygodnymi... amantami.

W ostatnich dniach kronika policyjna Sosnowca zanotowała dwa fakty, która wskazując na to, że miasto nasze zaczyna upodabniać się do większych miast europejskich a nawet amerykańskich pod względem przestępczości.

Przed kilku dniami pisaliśmy o fakcie pobicia mieszkańca Dąbrowy Bednarskiego w pobliżu fabryki Hulczyńskiego. Mianowicie trzej osobnicy podjechali do niego autem, wysiedli szybko zeń, a pobiwszy napadniętego dotkliwie, wsiedli z powrotem w auto i odjechali w niewiadomym kierunku.

Drugi wypadek, który nastąpił w zupełnie innych okolicznościach miał miejsce w ub. niedzielę. Bohaterką jego, a właściwie ofiarą, była 17-letnia Kazimiera Dudek, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Targowej 5.

Panna Dudek, korzystając z ładnego wieczoru, wyszła na spacer „na trzeciaka" (ul. 3-go Maja). W pewnej chwili do samotnie spacerującej podeszło dwóch jej znajomych: Adam Lewandowski z Sosnowca (Obchód 1) i Jan Żak z Będzina (Małobądzka 24), którzy zaproponowali jej przejażdżkę dryndą za miasto.

Panna Kazia, nie posądzając młodzieńców o zdrożne zamiary z chęcią przyjęła propozycję i wkrótce towarzystwo, ulokowawszy się w dorożce, wyjechało na szosę małobądzką.

W pobliżu cmentarza pogońskiego dorożkę zatrzymano i po zapłaceniu kursu towarzystwo poszło na spacer.

Po upływie kilku minut obaj młodzieńcy sprowadzili dziewczynę z szosy w pole, gdzie Lewandowski pod groźbą straszaka dokonał na niej gwałtu.

Podczas szamotania się zwyrodnialcy podarli na dziewczynie suknię i bieliznę.

Shańbona i posiniaczona dziewczyna zameldowała następnego dnia o wypadku policji, która obu aresztowała i przekazała do dyspozycji władz sądowych. Przesłuchiwany Lewandowski do winy przyznał się.

Wypadek powyższy powinien być przestroga, dla młodych dziewcząt, aby zbyt skwapliwie nie udawały się na spacery z nieznajomymi sobie bliżej osobnikami.

NÓŻ NA ZABAWIE.

Epilog sutej libacji przed sądem.

W mieszkaniu Zygmunta Siemińskiego przy ul. Owsianej 1, w Sosnowcu, odbywała się suta libacja. W towarzystwie znajdował się 31-letni Henryk Kalabiński (Sosnowiec, Nowopogońska 36). W pewnej chwili między Kalabińskim a niejakim Czaplą wynikła sprzeczka. Kalabińskiemu chodziło o to, że jego kompanowie zapomnieli o nim, nie nalewając mu ani kropli gorzkiej, którą sami obficie się raczyli.

— To jest świństwo! — krzyknął Kalabiński i wybiegł na podwórko po kamienie.

Wróciwszy po chwili rozkazał gospodarzowi Siemińskiemu wyprosić gości. Gdy ten nie posłuchał, nastąpiła ostra wymiana słów, poczem wywiązała się bójka. Kalabiński błyskawicznym ruchem wydobył nóż z kieszeni i zadał Siemińskiemu straszny cios w twarz.

Uczestnicy zabawy opuścili lokal w popłochu, pozostawiając omdlałego Siemińskiego w kałuży krwi.

Siemiński stracił oko.

Nożowca aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu. Wczoraj Sąd okręgowy skazał Kalabińskiego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Zbędne wydatki

NASZEGO SEJMIKU.

Z uwagi na kryzys gospodarczy, władze centralne wydały szereg zarządzeń, mających na celu wprowadzenie jaknajdalej posuniętych oszczędności. Między innemi, polecenie takie otrzymały również samorządy z zaznaczeniem, iż wydatki należy ograniczyć do koniecznych i niezbędnych potrzeb. W związku z tem samorządy redukują preliminarze i w wydatkach uwzględniają tylko najkonieczniejsze potrzeby.

Jakże w tych warunkach wygląda gospodarka Sejmiku, względnie jego urzędników. Do znanych już przykładów i faktów przybył nowy dowód radosnej twórczości.

Otóż w salce starostwa, w której odbywają się konferencje i zebrania, było stosowne i zupełnie przyzwoite umeblowanie, w postaci stołu i krzeseł. Tymczasem z niewiadomych przyczyn krzesła usunięto, zastępując je kosztownymi fotelami, co oczywista pociągnęło poważny wydatek.

Podobna sprawa miała miejsce z odnowieniem biur Sejmiku. Cały lokal pięknie wymalowano, a już po dwóch miesiącach biuro p. sekretarza efektownie wytapetowano, gdyż widocznie locum urzędnika, obarczonego tyloma stanowiskami i mandatami, musi odpowiednio się prezentować.

Kto wie, może z kolei biura Sejmiku zacznie się dekorować dywanami, obrazami i t. p. urządzeniem, niezbędnem do reprezentacyjnego wyglądu „apartamentów" samorządu powiatowego.

Na rzeczy pilne i konieczne brak jest środków, lecz na zupełnie zbędne meble i tapety zawsze pieniądze się znajdą.

× **ODCZYT.** W czwartek dnia 5 marca br. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej nr. 2 w Będzinie (ul. Krakowska) prof. Staśko wygłosi odczyt na temat: „Wrażenia z podróży po Hiszpanji". Odczyt ilustrowany zdjęciami.

× **Z KOMITETU ROLNIKÓW W CZELADZI.** Onegdaj upoważnieni przedstawiciele komitetu rolników w Czeladzi, dokonali podpisania umowy z Państwową fabryką związków azotowych w Chorzowie na dzierżawę wspólnego pastwiska rolników „Przetok", na którem jest zbudowany wodociąg. Czynsz dzierżawny w kwocie 25 tysięcy zł., został umieszczony w Kom. K. O. w Czeladzi, na koncie Komitetu właścicieli gruntów.

× **ZWOLNIENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH OD NALEŻENIA DO KAS CHORYCH.** Minister pracy i opieki społecznej zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że sprawa nowelizacji ustępu 3 art. 43 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, uwzględniona została, w myśl postulatów p. ministra (który przychylił się do dyzyderatu pracowników miejskich, aby zwolnić ich od należenia do Kas chorych w tych miastach, które zapewniły swym pracownikom pomoc lekarską w takich samych rozmiarach, w jakich udzielała ją Kasa chorych), w projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, opracowanym przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej. P. minister pracy zaznacza, też: ponieważ przeprowadzenie zamierzonego projektu w formie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, nie mogło być we właściwym czasie dokonane, p. minister przedsięwziął odpowiednie kroki, aby projekt ustawy mógł być w niedługim czasie przedmiotem obrad ciał ustawodawczych.

Działalność PCK.

W SOSNOWCU.

W dniu 27 ub. m. odbyło się zebranie zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu, na którem omawiano szereg spraw bieżących. Między innemi prezes zarządu dr. K. Ryder złożył sprawozdanie z zebrania Komitetu okręgowego w Kielcach.

Celem usprawnienia pracy w P. C. K. podzielono ją na referaty i tak: referat sióstr P. C. K. objął dr. Welte, drużyn ratowniczych — dr. Rajs. materjałowy (magazyny) — dyr. Wosiński, finansowy — dyr. Lewandowski — propagandowy oraz nadzór nad biurem dr. Ryder wraz z wiceprezesem ks. szamb. Plenkiewiczem.

Prócz tego, w związku z mającym się odbyć Zjazdem delegatów kół młodzieży P. C. K. w Warszawie postanowiono wszystkie dzieci, które zgłosiły swój akces wysłać wraz z delegowanym specjalnie członkiem zarządu. Przy tej sposobności zarząd Oddziału apeluje do rodziców dzieci, należących do kół młodzieży, aby w miarę możności ułatwiali wyjazd ich do Warszawy na wspomniany Zjazd, a to z uwagi na jego charakter związany z 10-cioleciem istnienia kół młodzieży P. C. K.

Ze swej strony zarząd Oddziału zapewnia staranną i dobrą opiekę nad temi dziećmi tak w czasie podróży jak i trwania Zjazdu. Zarząd Główny P. C. K. ze swej strony postarał się o zorganizowanie kwater i odżywiania uczestników Zjazdu, oraz o możliwe urozmaicenie pobytu dzieci w stolicy.

× **CENA NOWYCH GATUNKÓW PAPIEROSÓW.** Nowe cztery gatunki papierosów ukażą się w sprzedaży już w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Trzy nowe gatunki papierosów, mianowicie „Obstalunkowe", „Syrena", oraz „Tatry" będą to papierosy z ustnikami, fabrykowane na wzór „domowych" (czyli własnej fabrykacji). Cena nowych papierosów nie została jeszcze przez ministra skarbu zatwierdzona, wynosić jednak będzie, zgodnie z wnioskiem dyrekcji monopolu tytoniowego, od 4 do 10 groszy za sztukę. Najtańsze będą papierosy „Obstalunkowe" (4 gr. za sztukę), najdroższe — papierosy „Egipskie przednie" (bezustnikowe, — 10 groszy za sztukę). Nowe gatunki papierosów dzielą się na słabsze, mocniejsze i aromatyczne. Z chwilą ukazania się w sprzedaży wyżej wymienionych gatunków papierosów, będziemy mieli trzy gatunki papierosów „Egipskich", mianowicie zwyczajne, przednie i specjalne.

× **KRADZIEŻ KABLA MIEDZIANEGO.** W nocy z dnia 2 na 3 bm. nieznani sprawcy skradli z kompresowni kopalni „Andrzej" w Łagiszy 450 m. kabla miedzianego, wartości 1300 zł.

Nasz dział radjowy.

RADJOWY KONCERT POPULARNY.

Doskonały kwartet smyczkowy, zorganizowany przez znaną skrzypaczkę Irenę Dubiską w składzie następującym: I-sze skrzypce — Irena Dubiska, II skrzypce — Mieczysław Fliederbaum, altówka — Mieczysław Szaleski, wiolonczela — Zofja Adamska, — został zaangażowany przez Polskie Radjo na koncert, który odbędzie się w niedzielę 8 marca o godz. 22.15. Wykonany zostanie temat z warjacjami Żeleńskiego na kwartet smyczkowy. Utwór ten naogół mało znany, odznacza się ciekawem przeprowadzeniem tematu w poszczególnych warjacjach i uważany być może za jedno z wybitniejszych dzieł polskiej muzyki kameralnej.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 5 MARCA 1931.

11.40 Przegląd prasy krajowej P. A. T. — 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 Komunikaty polskiego Związku zrzeszeń gospodarczych woj. Śl. oraz komunikat teatru Polskiego. — 15.35 Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej (Warszawa). — 15.50 „Esperanto za oceanem" — wygł. prof. Dr. Odo Bujwid. — (P. R. Kraków). — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Świat murzyńskiej baśni" — wygł. p. Wacław Rogowicz (Warszawa). — 17.45 Koncert popularny Rozgłośni katowickiej z udziałem solistów. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.15 Prof. Władysław Dzięgiel: „Peregrynacje i potrzeby Jana Paska". — 19.40 Prasowy dziennik radjowy. — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Tadeusz Nittman: Feljeton. — 20.15 Pogadanka radjotechniczna. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.20 Feljeton. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.00 Opera Karola Gounoda „FAUST" w układzie skróconym w wykonaniu solistów i chórów Wielkiej Opery w Paryżu oraz orkiestry symfonicznej „Lamoureux" pod dyrekcją Alberta Wolfa.

Groźba powrotu bezrobotnych

z Francji i ze Stanów Zjednoczonych.

Niebywały dotąd w Polsce stan bezrobocia może się w najbliższym czasie powiększyć wobec spodziewanej emigracji bezrobotnych z krajów, które dotąd przyjmowały naszych wychodźców.

Rząd francuski wydał już szereg zarządzeń w tym zakresie. Pierwszem z nich jest **zakaz sprowadzania robotników zagranicznych do Francji,** nietylko przemysłowych ale i rolnych. W wyjątkowych tylko wypadkach i za każdorazowem pozwoleniem, wolno będzie sprowadzać robotników do Francji. Zakaz ten oznacza wstrzymanie odpływu dla kilku dziesięciu tysięcy rocznie robotników z Polski. Następne zarządzenie rządu francuskiego zapowiada **wydalenie z Francji roboników cudzoziemców, przebywających we Francji nielegalnie,** szczególniej w miastach. We Francji jest sporo roborników z Polski, którzy zaangażowani zostali jako robotnicy rolni a następnie, mniej lub więcej „nielegalnie" przenieśli się do miast. **Można się więc spodziewać powrotu pewnej liczby robotników polskich z Francji, szczególniej z pośród bezrobotnych.**

Z prywatnych doniesień ze Stanów Zjednoczonych wynika, że i stamtąd **można się spodziewać poważniejszej reemigracji,** jeśli w najbliższym czasie stosunki gospodarcze w Ameryce nie poprawią się. Rząd amerykański zapowiedział **wydalenie „nielegalnych" imigrantów,** ale w stosunkach amerykańskich trudno to będzie przeprowadzić. Jest natomiast w Ameryce sporo osób. które chciałyby z tego wydalenia skorzystać, by powrócić za darmo do Polski. Rząd amerykański nie spieszy się wprawdzie z wysyłaniem na swój koszt takich emigrantów, którzy jeszcze nie obciążają „publicznej dobroczynności", dalsze trwanie kryzysu może jednak wywołać tę reemigrację.

W najlepszym razie samo zamknięcie emigracji z Polski zatrzymuje w kraju około 200 tysięcy rąk do pracy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postęp i rozmiary kryzysu.

Miarą zastoju gospodarczego, jaki Polska przeżywa jest liczba ogłoszonych upadłości, oraz nieczynnych z powodu braku pracy, zakładów przemysłowych.

Rok 1930 przyniósł rekordową liczbę upadłości. Ogłoszono ich ogółem 815, z czego na firmy przemysłowe przypada 225, a na handlowe 565. Charakterystycznem jest, że między przedsiębiorstwami, które ogłosiły upadłość znalazło się aż 30 spółek akcyjnych, z natury rzeczy bardziej odpornych na kryzys.

Ale upadłości to jeszcze nie wszystko, zdarzają się one bowiem nawet w lepszych czasach. Najważniejszą rzeczą jest tu liczba czynnych warsztatów pracy. Dane, któremi rozporządzamy nie są kompletne, dotyczą bowiem tylko zakładów przetwórczych. Otóż, gdy w styczniu 1929 r. zakładów czynnych było 4338, to obecnie cyfra ta spada do 4100, liczba zaś zakładów nieczynnych wzrosła z 640 w r. 1929 do 1303 w r. bieżącym. Tempo zamykania zakładów przemysłowych jest katastrofalne. Od grudnia do stycznia br. zawiesiły pracę 244 fabryki. Nie pozostało to bez wpływu na stan zatrudnienia.

Przemysł przetwórczy, zatrudniający w r. 1929 zgórą pół miljona robotników, obecnie pracuje z załogą 547000 ludzi.

To są daty uchwytne, — a ileż cyfr i zjawisk uchyla się przed okiem statystyki?

Kronika gospodarcza.

ŻYRARDÓW NA TARGACH W POZNANIU. W roku bieżącym włókiennictwo zainteresowało się w znacznie większej mierze jak zwykle Targami Poznańskiemi. To też większe i mniejsze firmy tak włókiennicze jak i konfekcyjne, zamawiają stoiska. Ostatnio wpłynęło poważne zamówienie z Zakładów Żyrardowskich, które jak wiadomo zaczynają eksportować towary płócienne w rozmaitych sortymentach nietylko na rynki europejskie, lecz i zamorskie. Ze względu na przyjazd na Targi szeregu eksporterów portowych, możliwości zbytu większych partyj tej wiosny będą znaczne.

W SPRAWIE SKŁADEK DO KAS CHORYCH. W odpowiedzi na złożony w Sejmie przez posłów Langera i Bogusławskiego wniosek w sprawie obniżenia składek ubezpieczeniowych do Kas Chorych, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Drecki, oświadczył w imieniu Rządu, iż w ciągu m. marca Rząd przedłoży ciałom ustawodawczym projekt ustawy, nakładającej na Kasy Chorych obowiązek uiszczania pełnych opłat za leczenie swych członków w szpitalach publicznych. Celem zapewnienia Kasom Chorym możności zachowania równowagi finansowej, naruszonej przez zwiększenie wydatków na leczenie szpitalne, w projekcie będzie przewidziane zastosowanie specjalnych środków finansowych, jak np. wprowadzenie opłat za lekarstwa, zmniejszenie odpisów na fundusz zapasowy i t. d. W związku z powyższem dyr. Drecki imieniem Rządu postawił wniosek o odroczenie dyskusji nad wnioskiem posłów Langera i Bogusławskiego do czasu wniesienia do Sejmu odnośnego przedłożenia rządowego.

HANDEL ZIEMIOPŁODAMI. Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu stwierdza, że spadek cen pszenicy i żyta w Wielkopolsce, który zaznaczył się silnie w styczniu utrzymywał się i w pierwszej połowie lutego. Około 10-go ceny prawie wszystkich gatunków zbóż osiągnęły najniższy poziom. W połowie lutego z ustaniem mrozów zmniejszyły się dowozy zboża, szczególnie żyta, co pociągnęło za sobą przy bardziej ożywionym popycie zwyżkę cen na wszystkich giełdach krajowych. Młyny niezaopatrzone w większe zapasy żyta i pszenicy zareagowały silniej na mniejszą podaż tembardziej, że wskutek zbliżających się świąt popyt specjalnie na mąkę pszenną był wzmożony. Większem zainteresowaniem ze względu na zbliżający się czas siewów cieszyły się także artykuły strączkowe, mianowicie peluszka, wyka, saradela i łubiny, których szczupłe tylko ilości pokazują się na rynkach. Natomiast duże zaofiarowanie grochu w połączeniu z bardzo utrudnionym zbytem, spowodowało zniżkę cen na grochy wszelkiego gatunku (4.—zł.); jedynie bardzo piękne, grube grochy znajdują stały zbyt, bądź to na cele siewne, bądź na konsumcję, lecz także przy zniżkujących wciąż cenach. Rzepak stracił w lutym 3.— zł. na 100 kg. W dziedzinie handlu paszami i ziemniakami sytuacja pozostała bez zmiany.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 4.3.

AKCJE: Bank Polski 136.00, Cukier 28.50, Starachowice 11.50.

Tendencja niejednolita.

5 proc. Poż. Konwers. zł. 49.00, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 95.75, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 52.15.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.917, Londyn 43.34 i pół, Paryż 34.96, Wiedeń 125.39, Praga 26.43 i jedna czwarta, Włochy 46.76 i pół, Szwajcarja 171.82, Oslo 238.80, Berlin 212.10, Dol. War. pr. 8.91,40 — 8.91 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

Kronika Zawiercia.

Wyścig pracy czy kpiny?

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy obecny list, który podajemy w streszczeniu ze względu na często powtarzające się obecnie podobne traktowanie interesantów. Oto słowa naszego informatora:

Dnia 1 października roku zeszłego wydałem na zapotrzebowanie Magistratu 10 metrów towaru surowego do mycia okien. Złożyłem rachunek wraz z zapotrzebowaniem do Magistratu i czekam. Przechodzi miesiąc za miesiącem, ale o zapłacie ani dudu. Łażę od wydziału do wydziału bez skutku. Pięć miesięcy już upłynęło od dostarczenia towaru. Wydział budowlany na ul. Piłsudskiego wysyła mnie do Magistratu na ul. 3 Maja. Tutaj przeszukują szufladki w biurkach i znów posyłają mnie z buchalterji do sekretarjatu, potem do buchalterji, rachunku znaleźć nie można. Każą mi przyjść innego dnia. W tym innym dniu takie same szukania i tormedje — bez skutku. Pięć miesięcy nie mogę doczekać się zapłaty. Ale niech tylko w terminie nie uiszczę podatku miejskiego zaraz dolicza się procenty i kary za zwłokę. Prosiłem, aby należność moją potrącić z podatków, które odemnie należą się Magistratowi, ale i to napróżno. Przypuszczam, że p. komisarz nie wie o takiem załatwianiu interesantów. Dostać się do niego nie mogłem. Sądzę więc, że tą drogą powiadomię pana komisarza o przydługiem zwlekaniu załatwienia przez urzędników, tembardziej że nie tylko ja znalazłem się w takiej sytuacji.

B.

× **„BYCZO JEST".** Zwykle o tej porze w rzemiośle krawieckiem bywa znaczny ruch. Przed świętami wielkanocnemi i wiosną krawcy po innych latach mieli bardzo dużo zamówień i roboty. W roku bieżącym zupełny zastój, w sklepach i warsztatach cmentarna cisza, zamówień żadnych, conajwyżej t. zw. „nicejska" robota, to jest przenicowanie ubrania na drugą stronę. Ale ponieważ większość ubrań już zdążono w roku zeszłym przenicować, a na trzecią stronę nicować nie można — więc z robotą coraz gorzej.

× **UCIESZNA UCIECHA.** Kino „Uciecha" w Zawierciu rozpowszechnia poniższe ulotki nie w Palestynie, tylko w Zawierciu: „Największy polski film który stał się suberfilmem świata. W rolach głównych: L. Solski Z. Batycka Alicja Halama B. Miedzejewski W filmie tem użycie człowieka w niewoli Ankocholu który doprowadza do ruiny". Widocznie „Uciecha" się „zankocholizowała", bo jak można takie horrenda puszczać w świat. Niechlujstwo językowe, godne mocnego potępienia!

Kronika Olkuska.

W sprawie wymówienia

W FABRYCE „OLKUSZ".

W Resursie odbyło się zebranie pracowników fabryki „Olkusz", na którem omawiano sprawę ostatniego wymówienia pracy przez zarząd fabryki wszystkim urzędnikom. Ponieważ część urzędników zostanie zredukowana, a pozostali będą przyjęci na nowych warunkach, przyczem fabryka ma zawrzeć z nimi indywidualne umowy, zebrani postanowili domagać się zbiorowej umowy i zawarcia jej przez Związek, a nie indywidualnie przez poszczególne osoby.

Pozatem wybrano komitet z członków zarządu, który będzie prowadził pertraktacje z zarządem fabryki w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

× **SĄD GRODZKI W WOLBROMIU** skazał na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw Jana Grzybowskiego z powiatu Jędrzejewskiego, za włamanie do urzędu gminnego w Wolbromiu w nocy z 1 na 2 maja r. ubiegłego. Po dokonaniu kradzieży około 200 zł. w gotówce, zegarka i innych drobiazgów, oraz kożucha, Grzybowski wraz z drugim sprawcą, Franciszkiem Styczyńskim, również z Jędrzejowskiego, zatarli za sobą wszelkie ślady. Przez dłuższy czas dochodzenia nie dały żadnego wyniku, dopiero kożuch, znaleziony w lasach pod Jędrzejowem, naprowadził na trop złodziei. Pierwszego z nich, jako złodzieja - recydywistę sąd skazał na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, a drugiego na półtora roku więzienia.

Polska wobec reformy kalendarza

Kościół katolicki zgadza się na reformę, żydzi protestują.

Z ramienia specjalnej komisji Ligi Narodów do reformy kalendarza objeżdża obecnie stolice państw europejskich dyr. Cotsworths, informując rządy i społeczeństwa o projektach tej komisji.

Z licznych, nieraz bardzo daleko idących propozycyj co do zmian kalendarza Gregorjańskiego, komisja Ligi Narodów wybrała dwa warjanty, oznaczone literami B. i C. Oba one zachowują podział roku na 52 tygodnie siedmiodniowe, oba tworzą w latach zwykłych t. zw. „dzień biały", niewchodzący do żadnego tygodnia i nieposiadający żadnej daty, w latach zaś przestępnych dwa takie dnie, wreszcie oba ustalają obchodzenie święta Wielkiejnocy na 2-gą niedzielę kwietnia, która zawsze wypadałaby 8-go tego miesiąca. W ten sposób usunięłoby główną wadę kalendarza Gregorjańskiego — jego zmienność.

Różnica między projektem B i C polega na tem. że projekt B zachowuje podział roku na 12 miesięcy: pierwsze dwa miesiące każdego kwartału liczyłyby po 30 dni, trzeci miesiąc — 31. Kwartały byłyby zatem równe i porównywalne między sobą, miesiące natomiast pozostałyby nierówne choć w mniejszym stopniu, niż obecnie.

Tę ostatnią niedogodność usuwa projekt C przez podział roku na 13 miesięcy, przyczem nowy miesiąc, pod nazwą Sol, wprowadzonoby między czerwcem a lipcem. Dzięki temu każdy miesiąc liczyłby równo po 28 dni i obejmowałby pełne 4 tygodnie, a każdy dzień tygodnia nosiłby stale te same daty. Więc np. niedziela wypadałaby zawsze 1-go, 8-go, 15-go i 22-go, co usunęłoby konieczność ciągłego zaglądania do kalendarza. Natomiast wadą planu C jest niemożność podzielenia półroczy i kwartałów na pełne miesiące. Drugie półrocze rozpoczynałoby się w połowie miesiąca Sola, a kwartały liczyłyby po 3 miesiące i jednym tygodniu.

Dla ustalenia opinji Polski o reformie kalendarza powołano z inicjatywy Ministerstwa spraw zagranicznych komitet specjalny przy Instytucie badania konjunktur gospodarczych i cen. W [illegible] dniach komitet odbył posiedze[illegible] [illegible]l przewodnictwem dyr. Insty[illegible] dr. Edwarda Lipińskiego, i przy udziale przedstawicieli władz kościelnych instytucyj naukowych, sfer gospodarczych, pedagogicznych i t. d.

Przeciwko jakiejkolwiek reformie kategorycznie oświadczyli się przedstawiciele ludności żydowskiej: prezes warszawskiej gminy żydowskiej, b. poseł Farbstein i dyrektor centralnego związku kupców żydowskich. Protesty te nie będą mogły jednak wpłynąć na stanowisko Polski, gdyż i obecnie żydzi — ortodoks. posiadają własny kalendarz, rozpoczynający rok od innej daty i, co najważniejsze, uznający sobotę za dzień odpoczynkowy.

Poważniej liczyć się wypadnie z zastrzeżeniami, wysuniętemi przez prof. Kamińskiego, kierownika obserwatorjum astronomicznego, reprezentującego nadto krakowską Akadamję Umiejętności i Uniwersytet Warszawski. Wytyka on błędy faktyczne w wywodach reprezentantów Ligi Narodów, uzasadniających proponowane reformy, i wykazuje, że 28-dniowy miesiąc, zalecany projektem C ze względu na rzekomą zgodność z przyrodą, nie odpowiada miesiącowi synodycznemu (księżycowemu), trwającemu około 29 i pół dnia. Nadto prof. Kamiński zwraca uwagę, że przy skróceniu miesiąca do 28 dni niemożliwe byłyby obchody pewnych pamiętnych dat historycznych, np. wybuchu powstania 1830 r., przypadającego na 29 listopada.

Delegat warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej oświadczył, że niedogodności obecnego kalendarza nie dają się tak mocno odczuwać w stosunkach gospodarczych, żeby trzeba było dokonywań reformy, naruszającej zwyczaje handlowe i podważającej umowy terminowe. Jeśliby jednak przyszło do reformy, woli on raczej projekt B., jako mniej rewolucyjny. Tegoż zdania był p. Rzepecki, występujący w imieniu „Lewiatana".

Natomiast za projektem C gorąco przemawiał inż. Piotr Drzewiecki w imieniu naukowej organizacji, oraz adwokat Łypacewicz w im. towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów, dążącego do ujednostajnienia norm życiowych narodów i do zgody międzynarodowej. Również za reformą, pożądaną ze względów praktycznych, oświadczył się przedstawiciel konsystorza ewang. - augsburskiego.

Najciekawiej wypadła i największe wywołała wrażenie opinja delegata warszawskiego arcybiskupiego konsystorza rzymsko - katolickiego, który zakomunikował, że Stolica Apostolska, jako jedynie miarodajna w tej sprawie instancja, nie uważa kwestji kalendarza za dogmat i nie odnosi się negatywnie do jego reformy. Istnieje zresztą precedens, gdyż na soborze 1882 r. papież Grzegorz VII przeprowadził zmianę kalendarza, usuwając usterki kalendarza Juljańskiego, obowiązującego poprzednio. Nawet kwestja ustalenia [illegible] Wielkiejnocy nie jest wyklu[illegible]. Oczywiście, tak samo jak za czasów Grzegorza, zmiana kalendarza mogłaby nastąpić naskutek uchwały Soboru Powszechnego.

Zamykając posiedzenie, dyr. Lipiński wyraził zdanie, że jeśli się ma dokonywać reformy w kwestji, obchodzącej ogół ludności, należy przeprowadzić ją gruntownie, usuwając możliwie największą ilość wad i braków, zauważonych w dotychczasowym systemie mierzenia czasu. Z tego oświadczenia wynikałoby, że sfery rządowe Rzeczypospolitej skłaniają się ku projektowi C. za którym zresztą wypowiedziały się w 90 proc. czynniki miarodajne Stanów Zjednoczonych, a także znaczna większość w innych państwach, które już sprawę zbadały.

W marcu rb. mają odbyć się dalsze narody Polskiego Komitetu re[illegible] kalendarza z udziałem delega[illegible] z prowincji, aby stanowisko, jakie powcźmie Rząd polski przed kongresem w Genewie, wyznaczonym na 26 października rb., opierało się na możliwie najszerszem zbadaniu opinji kraju.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

40)

— Kochałem — odparł krótko.

Palce Sielskiego zacisnęły się na jego ręku żelaznym uściskiem. O mało nie krzyknął.

— A teraz? — pytał dziwny inkwizytor.

— Teraz kocham jej pamięć.

Sielski pochylił się jeszcze bardziej. Dotykali się niemal twarzami. Głos jego przeszedł w przejmujący szept.

— Panie — rzekł — Bóg panu zapłaci za te słowa. Teraz Tula będzie dla mnie jeszcze bardziej żywa niż była. Teraz będzie jeszcze bogatsza w życie, niż była. Muszę ją całą wykopać z pańskiej duszy taką, jaka się tam kryje. Mów pan. Mów pan.

— Co mam mówić? — zapytał Sławutny i przesunął ręką po czole gestem człowieka, który odpędza marę.

— Wszystko. Wszystko o niej. Wydrę z pana wszystkie wspomnienia. Mam do nich większe prawo niż pan, bo ostatecznie byłem jej mężem. Musi mi pan zapłacić za wszystko, co przez pana wycierpiałem. Wszystko. Od początku. Jak ją pan poznał? Kiedy i gdzie?

Sławutny, oszołomiony i bezsilny, opowiedział lakonicznie dzieje swych nieudanych konkurów.

— Dlaczego pan jej się nie oświadczył?

— Nie odważyłem się.

— Czy pan przypuszczał, że pana nie przyjmie?

— Obawiałem się, w każdym razie.

— A więc miał pan jednak pewną nadzieję? — pytał skwapliwie Sielski.

— Człowiek żyje nadzieją.

— A ona, czy okazywała panu... wzajemność?

Sławutny poruszył się niespokojnie.

— Czy myśmy obaj zwarjowali? — zapytał.

Konkretna forma niesamowitej indagacji przejęła go nagłym, niejasnym strachem.

— Proszę. Odpowiadaj pan. Czy ona co panu okazywała?

— Tak. Miałem nawet wrażenie, że... że...

— Że co? — napierał nieubłaganie Sielski.

— Że mi sprzyjała.

— Sielski puścił ręce swej ofiary i odetchnął głęboko. Po chwili pytał dalej:

— Więc w takim razie dlaczego mnie wybrała?

— Musiałem się omylić — wyjąkał Sławutny.

— A może dlatego, że...

Nie dokończył. Przez mózg Sławutnego przeleciała jak błyskawica myśl: „że byłem lepszą partją" — dokończenie myśli tamtego.

— Dlatego — odpowiedział wyraźnym, mocnym głosem — że pan okazał się bardziej mężczyzną niż ja i zdobył ją pan. Przyszedł pan po mnie i musiałem panu ustąpić. Zostałem zwyciężony.

Powiedział to trochę wbrew wewnętrznemu przekonaniu, nie wiedząc, że mówi istotną prawdę. Bo biedna pani Tula, która jeszcze po śmierci wzbudzała taką zawieruchę uczuć, była za życia najbierniejszą istotą, jaką sobie można wyobrazić. Faktycznie wziął ją ten, który potrafił się postawić. Nieśmiałe uczucie Sławutnego nie miało w stosunku do niej siły przyciągającej. Sama zaś, jeżeli chodziło o takie sprawy, nie umiała ruszyć palcem. Sławutny stracił ją nie dlatego, że przełożyła nad niego Sielskiego, a dlatego, że jej poprostu nie zagarnął wcześniej. Rozgoryczony przegraną, posądził ją o interesowność. Ale nie było to prawdą. Piękna panna, sama zresztą bogata, nie była interesowna. Interesowność pozostaje w związku z inicjatywą, której ona nie posiadała za grosz. Nikt też nie wywierał na nią nacisku w tym kierunku. Chorowita, samolubna matka pozostawiała jej najzupełniej wolną rękę, a ojciec nie żył.

— Pan jest szlachetnym człowiekiem — wyrwało się Sielskiemu, w którego duszy wybuchła straszliwa burza. — Wiedziałem o tem. Dziwię się teraz, że ona przełożyła mnie nad pana, ale kobiety...

— Panie, ona nie żyje — przerwał przerażony Sławutny.

— Żyje. A teraz niech mi pan powie, co się z panem działo po wyjeździe zagranicę?

— Podróżowałem. Zwiedziłem całą...

— Nie o to mi idzie. Co się z panem działo pod względem uczuciowym?

— Cierpiałem, tęskniłem, potem prawie zapomniałem — wyrecytował szybko stłumionym głosem młody człowiek.

— A potem, kiedy ją pan znów zobaczył wszystko odżyło?

— Tak.

C. d. n.

Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym PP, Akcjonarjuszów, że w dniu 27 marca r. b. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Swiatło” w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94

z następującym porządkiem obrad: 2067

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.
3) Zetwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1930 oraz udzielelenie absolutorjum władzom spółki.
4) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Komisji Rewizyjnej za rok 1930.
5) Wybór władz spółki.
6) Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1931.
7) Wybór gazet do ogłoszeń.
8) Wolne wnioski.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych, akcjonarjusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w ogłoszeniu następnem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedm dni przed terminem Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 20 marca r. b. w biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 9 lub w biurze Sp. Akc. „Siła i Swiatło” w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj w firmie Trust Métallurgique Belge-Francais, Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj.

Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej
„Sieci Elektryczne” Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 marca r. b. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Swiatło” w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej N. 94

z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej,
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1930 oraz udzielenie absolutorjum władzom spółki.
4. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Komisji Rewizyjnej za rok 1930
5. Wybór władz Spółki.
6. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1931.
7. Wybór gazet do ogłoszeń.
8. Wolne wnioski.

W myśl art. 57 prawa o spółkach akcyjnych, akcjonarjusze mogą zgłaszać dodatkowe sprawy do powyższego porządku dziennego, które wymienione zostaną wówczas w ogłoszeniu następnem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 20 marca r.b. w Biurze Spółki w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza N. 9 lub w biurze Sp. Akc. „Siła i Swiatło” w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94 i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza albo w instytucjach kredytowych. Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.—

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj.— 2068

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego— sprzedaż will i parcel, pensjonaty do wydzierżawienia. 2057

Kupię w Zagłębiu kilka mórg ziemi pod ogród. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni” Zawiercie. 2047

Doskonała lokata. Sprzedaje się na wygodnych warunkach większą ilość parceli pod Warszawą około Jabłonny, w miejscowości suchej i zdrowej, przy stacji Wieliszew od 1,20 za metr. również zamienię na odpowiednią realność w Zagłębiu. Przyległych do 300 parceli już rozsprzedano. Oferty Administracja „Kurjera” pod lit. J. S. 2060

LOKALE

Pokój umeblowany do odstąpienia od zaraz dla solidnego pana. Sienkiewicza 6 m. 8. 2069

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu solidnemu panu. Sosnowiec ul. Mościckiego 19 m. 11 parter od 2—5. 2071

Zaraz odnajmę pokój 2 panom lub paniom (ładny niedrogi). Wiadomość „Kurjer Zachodni”. 2053-2

Do wynajęcia pokój umeblowany ul. Floriańska 10 u gospodarza. 2054

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

Do pralni „Hygiena” potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego 30 2039

Potrzebny do biura inteligentny, ze średniem wykształceniem pracownik (pracowniczka, biegle piszący na maszynie, z dobrą stenografją i ładnem pismem. Oferty do Kurjera pod „W. S. 1954-3

Ajentów na artykuły pierwszej potrzeby nowości z kaucją poszukuje HaPeKa Katowice Stalmacha 17. 2034

Dobra maszynistka może się zgłosić pod adres: Piekarski, Sosnowiec, Ostrogórska 20. 2056

Młodzieniec piszący szybko i ładnie, niech złoży ofertę. Kancelarja notarjusza w Zawierciu 1973-6

NAUKA I WYCHOW.

Nauczyciel (-ka) poszukiwany jest do panienki na kurs IV klasy Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego” pod M. Z. 1924-8

ZGUBIONE DOKUMENTY

W dniu 4-3 1931 r. zgubiono torebkę damską zawierającą 2 tysiące 930 zł. i dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce, na imię Anieli Polakiewiczówny. Łaskawy znalazca zwróci pod adresem: Porąbka — Zawodzie Nr. 90, Józef Ociepka. 2058

Czapla Paweł zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 2029-2

Bronisław Grzesiak zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 2055

Romuald Grabski zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Sosnowiec. 2016-3

Ogłoszenie. Ogłaszam niniejszym, że z dniem 15 stycznia 31 r. objąłem przedsiębiorstwo w Państwowej Hurtowni wódek Nr. 90 w Będzinie. Upraszam Sz. Panów Restauratorów i Składów o powierzenie mi dowozu wódek, na które obniżam cenę 1 gr. z litra objętościowego. Piotr Mańka.

ROZNE

Dnia 28 lutego zgubiono okolicy 3 Maja lub Warszawskiej klucz składany. Zwrot za wynagrodzeniem. Inż. Fabijanowskiemu Sosnowiec Kolonja Fitznerowska. 2061

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura”, Sosnowiec, Dekierta 13 wejście z podwórza 1 piętro, codziennie do godziny 5 popoł. 1911

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 1956

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 1711

W teatrze dnia 3 b. m. zgubiono ciemnogranatowe rękawiczki z białemi wypustkami. Znalazca zechce łaskawie złożyć je w Administracji „Kurjera Zachodniego” dla H. Orłowej—Renard. 2062

Zioła lecznicze według sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lisski Apteka 934-4

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn. od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego” niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni” zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11, Tel. 202. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI